

Kobiety nie chcą stać na uboczu

Niedawno, w okresie paniki żywnościowej, pewne typy kobiece stały się bohaterkami licznych felietonów i artykułów, przedmiotem docinków i dowcipów. Może niejedną felletonistą przejrzała i przesadziła, tym niemniej smutną jest prawda, że kobiety okazały się podatne na plotki i panikę, sianą przez wroga.

Nie należy jednak sądzić, że wykazana w tym i w podobnych wypadkach słaba odporność jest cechą „wiecznie kobiecą” i niezmienną. Byłoby to mniemanie błędne, szkodliwe, a przede wszystkim krzywdzące kobietę polską.

Przyczyn istniejącego stanu rzeczy należy szukać w tym, że przez długie wieki klasy panujące spychały kobiety na margines życia i hamowały jej rozwój. Łatwiej było dyrgać takim społeczeństwem, którego połowa była bierna i zamknięta w ciasnym kręgu spraw domowych.

W latach międzywojennych karmiono szerokie rzesze kobiet w Polsce powieściami Mniszkówny. Jeśli były jakieś pisma kobiece to zawierały w nich smutne i nieśmiały losy i kochanych milionerek, uczyły haftować i nic więcej.

Polityka była dla kobiet terenem nieznanym i zwyczajowo nawet zakazanym. Na tym odcinku rzady są nacyjne miały dosyć kłopotów z samymi mężczyznami.

Lecz klęska wrześniowa i okupacja hitlerowska w dotkliwy sposób udowodniły milionom kobiet polskich w jak ścisły sposób ich osobiste i do mowy życie wiąże się z wydarzeniami światowymi.

Wielki przełom społeczny w Polsce, potrzeby odbudowy, zmienne warunki życia powojennego spowodowały głębokie przemiany w życiu naszych kobiet.

Długie lata oderwania od spraw społecznych sprawiły, że kobiety nie kiedy jeszcze i dziś trzymają się na uboczu od głównego nurtu życia, nie zdają sobie sprawy z roli, jaką mogą i powinny odegrać w procesie odbudowy i rozbudowy naszego kraju. Jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że na terenie kobiecym wiele jest jeszcze do zrobienia, możemy już dziś zaobserwować pewne zjawiska, świadczące o dokonującym się przełomie. Świadczy o nim stale wzrastająca ilość członkiń partii politycznych i organizacji społecznych, w mieście i na wsi, wzrastająca ilość kobiet pracujących we wszystkich gałęziach naszej gospodarki, świadczą o tym wreszcie zmiany stosunku do pracy, co wyraża się w świadomości, ofiarnym, coraz większym udziale kobiet w akcji współzawodnictwa pracy.

Niezmiennie charakterystyczny i ciekawy jest ogłoszony przed kilkoma dniami w naszej prasie list otwarty żon przedsiębiorców pracy, skierowany do wszystkich kobiet w Polsce. „W zrozumieniu przodującej roli naszych mężów — przedsiębiorców pracy w odbudowie kraju i my, ich żony nie chcemy stać bezczynnie na uboczu” — czytamy w tym liście. I dalej: „Wyrwujemy żony robotników z nieświadomości politycznej, zacofania i wpływowi reakcji, która nie przebiera w środkach ogłupiania nieświadomych. Przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, by wciągnąć żony robotników do walki o uświadomienie wszystkich kobiet i włączenie ich do ogólnego nurtu budowy socjalizmu w Polsce”.

Uderza nas w tym liście przede wszystkim zmiana stosunku żony robotnika do pracy mężowskiej. Przesłania w niej widzieć jedynie źródło utrzymania — zaczyna spostrzegać i rozumieć jej wielkie znaczenie społeczne. I ta świadomość nie pozwala jej pozostać na uboczu, wciąga ją w warty prąd życia społecznego.

Wykonanie wielkiego zadania budowy socjalizmu, przed którym stoi nasz kraj, nie jest do pomyślenia bez udziału najszerszych mas kobiet pracujących. Aktywizacja dla wyzwoliła wielką siłę, krepowana dotychczas przyzwyczajeniem do bierności.

Dlaczego wódka podrożała

WARSZAWA (PAP). W związku z koniecznością prowadzenia stałej walki z alkoholem, jako zjawiskiem społecznie szkodliwym, Prezydium Rady Ministrów zleciło Ministerstwu Skarbu ustalić z dniem 29 bm. ceny wyrobów spytusowych dla celów konsumpcyjnych na nowym wyższym poziomie. Podwyżka cen, jako jeden ze środków walki z alkoholem, powinna przyczynić się do zmniejszenia się konsumpcji alkoholu.

Powyzszy zabieg w niczym nie narusza zasadniczej polityki Rządu w dziedzinie cen zdążającej do ich stabilizacji i utrzymania na poziomie gospodarczo uzasadnionym.

Przełamać »rogatki kulturalne« między wsią i miastem

Wywiad z ministrem Kultury i Sztuki, Stefanem Dybowskim

WARSZAWA (PAP). „W największym upośledzeniu kulturalnym żyją dziś w Polsce wielomilionowe masy biedoty wiejskiej, małopolskiej i częściowo średnioludowej chłopstwa. Upośledzenie to jest nie tylko wynikiem wiekowego zacofania i prymitywizmu chłopstwa, lecz przede wszystkim z powodu braku kultury mas chłopskiej ze strony rządów obszarnczo — kapitalistycznych, które żerowały na krzywdzie małopolskiego chłopstwa polskiego. Państwo ludowe musi naprawić tę krzywdę i to upośledzenie kulturalne wsi, ponieważ są one największym hamulcem w szybkiej przebudowie Polski” (Z przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bierut, wygłoszonego w dniu otwarcia jesiennego sesji sejmowej).

Minister Kultury i Sztuki ob. Stefan Dybowski udzielił przedstawicielowi P. A. P. red. Romaniukowi wywiadu, w którym zobrazował dotychczasowe prace i zamierzenia rządu w dziedzinie upowszechnienia kultury na wsi.

Dotychczasowe osiągnięcia

— Jak Panie Ministrze przedstawiają się dotychczasowe osiągnięcia na odcinku upowszechnienia kultury na wsi? Szczególnie jakimi formami organizacyjnymi i środkami finansowymi państwo polskie szło z pomocą wsi?

— Odrobienie wiekowych zaniebiań oświatowych i kulturalnych wsi jest naszą wielką troską. Nie mogliśmy na tę sprawę zwrócić większej uwagi w pierwszym okresie tworzenia Polski Ludowej. Odbudowa naszego życia gospodarczego pochłaniała wszystkie nasze siły. Ale i w tym pierwszym okresie nie zaniedbywaliśmy spraw upowszechnienia kultury na wsi.

Dzięki dokonanej pracy posiadamy już obecnie 1.049 bibliotek samorządowych, liczących 2.590.000 tomów, podczas gdy przed wojną było w bibliotekach gminnych 1.700.000 tomów. Do końca 1949 r. liczba bibliotek podniesie się do 3.700 z 3 i pół mil. tomów, co da nam przeciętnie jedną książkę na 5 mieszkańców wsi, podczas gdy przed wojną jedna książka przypadała na 33 mieszkańców wsi.

Dużą wagę rząd przywiązuje również do radiofonizacji wsi. W roku bież. załadowano na wsi 110 tys. głośników radiowych, a w roku następnym przewiduje się założenie dalszych 150 tys. głośników, co da nam 5 tys. radiofonizowanych wsi.

Dostarczenie odpowiednich filmów dla wsi, stanowi osobny wielki problem. Zmierzając do umasowienia tej akcji, w roku przyszłym rozpoczynamy produk-

cję nowych wąskotaśmowych aparatów kinowych, co pozwoli nam pod koniec 1955 r. na zorganizowanie kina w każdej gminie.

Wzrost potrzeb kulturalnych

Obserwujemy obecnie na wsi coraz większy wzrost potrzeb kulturalnych. Wzrost ten — i średnioludowych chłopów — łobrze rozumiała, jak potężnym narzędziem jest kultura w prowadzonej przez nią walce przeciw kapitalizmowi, wśskim, ośrodkom reakcji i wstępczństwa duchowego.

— W jakim stopniu w tej walce klasowej, prowadzonej przez wsi, pomoże Ministerstwo Kultury i Sztuki masom małym — i średnioludowym chłopów?

Rozwijający się system burs i stypendiów pozwoli chłopom małopolskim na bardziej masowe kształcenie dzieci. Liczba świetlic, wynoszących obecnie ok. 19.000 z 223 tys. uczestników wzrosła w roku 1955 do liczby 25.000 z 279 tys. uczestników. Wybudujemy w tym czasie 200 wzorowych domów kultury kosztem półtora miliarda zł, a na wyposażenie 24 tys. wiejskich domów kultury wydamy w tym czasie 1 miliard 380 milionów zł.

Świetlice wiejskie, domy kultury i

cały ruch amatorski winny być szkołą wychowania obywatelskiego w duchu Polski dzisiejszej, w duchu przemian, do których Polska idzie, w duchu prawdziwej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Plany na przyszłość

— Jak przedstawiają się, Panie Ministrze, plany prac Ministerstwa Kultury i Sztuki na najbliższą przyszłość?

— Przysięga nam wielki cel — zdjąć z chłopów nieustannego jarzma pracy, wyzwolenia kobiety wiejskiej z ustawicznego kiaru obowiązków domowych.

W miarę postępu chłop coraz bardziej pragnie mieć książki, radia, film, teatr, koncert.

Specjalnie zagadnieniami wiejskimi zajmuje się nowo utworzony departament Kierownictwa Ruchu Amatorskiego w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Dla rosnących placówek kulturalnych na wsi potrzeba będzie również specjalnie wyszkolonych pracowników — tworzymy więc w Jawieście n/Narwia pierwszą w Polsce Szkołę Pracowników Kultury. Szkoła ta rozpocznie działalność z początkiem 1949 r. W przyszłości szkół takich powstanie więcej.

— Przedstawione przez Pana Ministra plany świadczą, że rząd polski zastosuje poważne środki, zmierzające do jak najszerszego osiągnięcia w rozwoju kulturalnym wsi, że rozwój ten coraz bardziej będzie się wzmacniał. Jak Pan Minister ocenia dalsze drogi rozwoju kultury wiejskiej?

— Dalsze drogi rozwoju „kultury wiejskiej”, to przede wszystkim przełamywanie »rogatek kulturalnych« między wsią a miastem, wciąganie wsi w orbitę oddziaływania kultury ogólnonarodowej i pobudzenie klasowych sił twórczych w celu włączenia jej wkładu w ogólny dorobek kultury narodu. Pogłębiając się we wspólnej walce sojuszu robotniczo — chłopskiej znajdziemy niewątpliwie swe odbicie w twórczości kulturalnej na wsi. Kultura i sztuka staną się ważnym narzędziem walki o nową, socjalistyczną wieś polską.

Film włoski niebawem na naszych ekranach

WARSZAWA (PAP). W Dyrekcji Filmu Polskiego odbył się prasowy pokaz filmu realizacji bawiejskiej w Polsce, znakomitego reżysera włoskiego Aldo Vergano pt. „Słońce jeszcze wstanie”, który wejdzie niebawem na ekrany polskie.

Film ten pokazuje włoski Ruch Oporu, skierowany przeciwko Niemcom i rodzinnym faszystom.

Film ten, posiadający sceny o niezwykłym napięciu dramatycznym, wywiera potężne wrażenie. Jest on prawdziwym arcydziełem sztuki reżyserskiej.

Zabrze-Wschód melduje: plan roczny wykonany

Katowice, 29 listopada. Jest 8.15 rano. Ostatnie chwile przed wykonaniem planu rocznego na kopalni Zabrze-Wschód. W sortowni kopalni, gdzie przynajmniej się wie, że do końca roku plan ten zostanie wykonany, a to jest już 20 października, gdyby plan ten nie został wykonany, to plan ten zostałby wykonany.

Plan ten przewidywał, że ostatnia tona wydobyta zostanie 31 grudnia 1948 r. W dniu 20 października górnik zabrzyski uchwili, iż przyspiesza wykonanie planu i dla uczczenia akcji zjednoczenia obu partii robotniczych postanowił wykonać roczny plan już 30 listopada i dać Polsce do końca roku dodatkowe 125 tys. ton węgla.

Ale i to tym zapaleńcom pracy jeszcze nie wystarczyło.

Wytyczyli wszystkie siły i oto już w dn. 26. 11. oddział 16 załogi kopalnianej przekroczył pierwszy swój roczny plan wydobywania.

Meldują o tym dumni i szczęśliwi sztygar Szlachta i zabrzski rekordzista Ruszer. Kolejno za nim meldują wykonanie planu od dział 4, 15, 18, 1, 12.

O północy, dnia 27 ub. m. pozostało jeszcze do wydobywania 9.604 ton. W dniu 28 ub. m. o godz. 21 pozostało z tej liczby już tylko 2.427 ton.

O północy dnia 28 ub. m. cyfra zmalała do 1.118 ton.

O godzinie 6 rano dnia 29 ub. m. pozostało już tylko 560 ton.

I oto, 39 godzin przed obecnym terminem 30 listopada wieść ma z pół węglowych kopalni Zabrze-Wschód ostatnia tona rocznego planu.

O godzinie 8.40 w sortowni rozlega się okrzyk:

„Hurra! Jest, siódmy oddział z pierwszego pola przysłał ostatnią tonę” — zachuczały syreny kopalni i obwiesiły wszystkie.

WYKONALIŚMY PLAN!

W sortowni znalazł się dyrektor Serafin i jest już od dłuższego czasu wicedyrektor Krasowicki. Przybiega w komplecie Rada Zakładowa. Całują s. e. Dyrektor Serafin ukradkiem ociera łzy, które jakos uprzyły same cisną mu się w oczy.

Robotnicy z sortowni, z przodownicą pracy Październia na czele wytrzasnęli skądś

gałazki indy i w mig ustroili wózek chojną. Szybko znalazła się farba i ramy wózka zaopatrzono w kolor biało-czerwony.

Na samym środku ściany wózka umieszczono napis:

„KOPALNIA ZABRZE-WSCHÓD WITA KONGRES ZJEDNOCZONYCH PARTII 1.660.680 TON — 29. 11. 1948 R.”

Tak przystrojony wózek odprowadzono z triumfem do drzwi sortowni, gdzie czekał samochód, który wyciągnął wózek przed bramę kopalni. Przybyła orkiestra w strojach górniczych.

Wózek powitany zostaje tuszem i wiwatami górników.

W gabinecie dyrektora Serafin przyniósł telefoniczne gratulacje z sąsiednich kopalni Zabrze-Wschód i Bielszowice, które meldują na ogłos syreny.

W świetlicy kopalni improwizuje się małe zebranie. Przybyli członkowie dywizji gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, dyr. Nowakowski, Domino i Wilczek.

Sa członkowie dywizji kopalni Zabrze-Wschód. Jest przedstawiciel administracji kopalni Prus, przedstawiciele partii politycznych, robotnicy z sortowni, rekordzista Cyron i delegacja pracowników luty „Półkój”.

Zyczenia. Robotnica Jadwiga Bacia zażala na pianinie kilka pieśni, redaktor Malgorzewski z Polskiego Radia odczytuje wśród oklasków reportaż „Dziennika Zachodniego” z ostatniego dnia pracy na kopalni, a za chwilę załoga przystępuje do nowego dzieła.

Pod plakatem: „Każda tona ponad plan — to siła Polski, a dla górnika premia”. Wicedyrektor Krasowicki wygłasza krótkie przemówienie, kończące się słowami:

„Plan roczny wykonany. Przystępujemy do nowego rekordu. Zamiast obiecanych dodatkowych 125 tys. ton do końca roku damy 150 tys. ton.

Jan Rakoczy

Przed Kongresem Zjednoczeniowym

Pracownicy miejscy zlikwidują zaległości i wykonają szereg nowych prac

Pracownicy Zarządu m. Gdańska mają na celu uczczenie Kongresu Zjednoczeniowego, po odbyciu zebrań w poszczególnych wydziałach i przedsiębiorstwach, powzięli uchwały o wykonaniu dodatkowych prac.

Pracownicy umysłowi postanowili na dzień Zjednoczenia zlikwidować wszelkie zaległości biurowe. Wszyscy zaś razem — fi zycznej i umysłowej — wzięli gremialny udział w odgruzowaniu Gdańska. W niedzielę 14 listopada pracowali ponad 2.000 pracowników, 28 listopada około 500. W ciągu tych 2 dni pracownicy Z. M. oczyścili kilka rejonów w śródmieściu.

Pracownicy przedsiębiorstw miejskich, poza odgruzowaniem miasta, zobowiązali się do wykonania dodatkowych robót na terenie

swoich zakładów pracy. Załoga Miejskich Zakładów Graficznych postanowiła dać od siebie 2.000 roboczogodzin dla wyremontowania największej w zakładach maszyny drukarskiej oraz ofiarowała dla szkół podstawowych 50 kg bloczków, wykonanych ze ścinków papieru.

Pracownicy wodociągów i kanalizacji zobowiązali się przedterminowo, do 30 listopada, wykonać roboty z dotacji Rady Państwa, ofiarowanej dla Politechniki Gdańskiej nowoczesny model oczyszczalni ścieków oraz uporządkować teren zakładów. Główna Miejska postanowiła przedterminowo wykonać gazyfikację Starek. ZOM postanowił uporządkować własny teren, wyremontować przedterminowo plug-polewacz, jedną przyczepkę do wywożenia śmieci oraz wóz asenizacyjny. Ogólna wartość wyremontowanego sprzętu sięga 40.000.000 zł, zaś koszty remontu wynoszą zaledwie 2 mil. zł. Zatrudniający 11 tysięcy robotników „Agil” postanowił przepracować 500 nadliczbowych godzin. Administracja Nieruchomości podjęła się przedterminowo, do 7 grudnia, ukończenia remontów domów z dotacji Rady Państwa. Strażacy postanowili wykonać poza godzinami swojej normalnej pracy nawierzchnię na ul. Sosnowej. Rzeźnia Miejska zobowiązała się zakończyć remont wielkiego parowozu i budowę nowego odcinka bocznicy.

Poważne zobowiązania podjęli pracownicy i robotnicy Miejskich Zakładów Ceramicznych w Wólkach. Postanowili przekroczyć w listopadzie maksymalną miesięczną produkcję, osiągniętą w październiku i wynoszącą 375.000 szt. cegieł i 31.000 dachówek. Robotnicy zatrudnieni przy przeładunkach

postanowili wzmocnić swoją pracę tak, żeby z przeznaczonych na odbudowę Warszawy cegieł, wysłać przynajmniej 350.000 szt. miesięcznie. Robotnicy rolni podjęli się ukończyć w listopadzie wszystkie roboty rolne. Elektrycy zobowiązali się do uzupełnienia instalacji świetlnej zakładów w terminie przed 1 grudnia. Załoga warsztatów postanowiła zapewnić w listopadzie bezawaryjne funkcjonowanie zakładów. Wreszcie pracownicy umysłowi zakładów postanowili zlikwidować do 1 grudnia wszystkie zaległości biurowe.

Większość swych zobowiązań robotnicy i pracownicy Zarządu Miejskiego w Gdańsku już wykonali. (W)

PRACOWNICY BGK ODDZIAŁ GDANSKI

postanowili dołożyć wszelkich starań do jak najszybszego zrealizowania planu inwestycyjnego. W związku z tym na ostatnim wspólnym zebraniu zobowiązali się pracować bezinteresownie o 1 godzinę dłużej co dzień od 29 listopada do 11 grudnia br. (W)

600 GODZIN NA ROZBIÓRKĘ GRUZÓW

Uczestnicy kursu szkoleniowego Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Kwidzinie udział w zebraniu, że poświęca bezinteresownie 600 godzin roboczych na odgruzowanie ul. Batalionów Chłopskich w Kwidzinie i wszelkie pozostałe ośrodki szkoleniowe i centrale organizacyjne oraz kursy dla uczczenia w podobny sposób zbliżającego się Dnia Zjednoczenia. (Tz)

Prokurator żąda kary śmierci dla Zielkego i Preussa 12 dzień procesu szumskiego

W środę 1 bm. — w 12 dniu procesu szumskiego — zabrał głos prokurator.

Na wstępie przedstawił on szersze tło przestępstwa i działalności oskarżonych. Państwowe majątki rolne są postępową formą gospodarki rolnej. W oparciu o nowoczesne metody uprawy roli zespoły państwowych majątków mają odegrać rolę baz apro wacyjnych ludności niemieckiej. Ponadto majątki państwowe służą pomocą drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

W pierwszym okresie powojennym na kierowniczych stanowiskach w majątkach państwowych znalazło się wielu ludzi obcych klasowo i ideologicznie demokracji ludowej, rekrutujących się przeważnie z kół b. obszarów. Tych ostatnich na te stanowiska szczególnie gorliwie wprowadzał Mikołajczyk. Ludzie ci na kierowniczych stanowiskach w majątkach państwowych rozpoczęli akcję niszczenia tych majątków, starając się doprowadzić do ich ruiny, by w ten sposób skompromitować Polskę Ludową w oczach społeczeństwa, a szczególnie mas chłopskich.

Akcja ta zaczęła przejawiać się w różnorodnych formach: przez zmniejszanie planów zasiewów, przez masowe niszczenie zbiorów, spasanie zboża, niebezpieczne planów, balagan w gospodarce sianami pościagowymi, brutalne obchodzenie się z robotnikami, niewypłacanie pracownikom de outatów i ordynarij, nadużycia i kradzieże.

Z kolei prokurator przystąpił do omówienia przestępstw i działalności poszczególnych oskarżonych. Podał on dokładną analizę i ocenę wszystkich ich przestępstw objęte aktem oskarżenia i dodatkowo mianowane w czasie postępowania dowodowe.

Wine oskarżonych powiększa fakt posiadania przez nich wysokich kwalifikacji teoretycznych w sprawach rolnych i długoletnia praktyka zawodowa.

W konkluzji wnioskach swego przemówienia prokurator postawił wniosek o ukaranie osk. Zielkego na mocy art. 86 K. K. W. P. karą więzienia na lat 10 a na mocy art. 3 Dekretu z dnia 13. 6. 1946 r. najwyższym wymiarem kary tj. karą śmierci. Również dla osk. Preussa prokurator zażądał kary śmierci.

W stosunku do osk. Kuraszkiewicza prokurator wniósł o karę 8 lat więzienia, Meller powinien ponieść karę 5 lat więzienia na mocy art. 86 K. K. W. P., a karę 4 lat więzienia za sabotaż gospodarczy.

W czasie blisko 3-godzinnego przemówienia prokuratora olbrzymia sala, w której toczy się rozprawa była pełna publicznoscia.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się mowy obrońców.

Czwartek i piątek będą dniami przerwy w rozprawie. Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę 4 bm. (rhc)

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i współczucia z powodu śmierci naszej najukochańszej Żony i Matki

Ł. P.

Genowefy z Sobieskich

PAŁASZEWSKIEJ

Składa serdeczne Bóg zapłać

13328-K MAŻ, CÓRKA, SYN I RODZINA.

Trudności w rozliczeniach z zagranicą Plan eksportowy tarcicy wykonany w 144 proc.

Kardynalna zasada handlowa jest na tymczasowość i bezwzględna regulacja należności za sprzedaż towaru, względnie za świadczenie usług.

W odniesieniu do zagadnień portowych trzeba by postawić za warunek, że każdy armator, którego statek korzysta z usług portów polskich, powinien natychmiast, jeszcze przed odpięciem w porcie powrotna, wyrównać wszelkie należności, powstałe na skutek przeprowadzenia transakcji, lub odbioru usług.

W okresie międzywojennym podobne załatwianie spraw było na porządku dziennym. Armator albo zaliczkował swą należność, przysyłając na konto maklera odpowiednio wysoką sumę, z której korzystał makler, pokrywając natychmiast wszystkie rachunki armatora, albo też zaopatrywał kapitana statku w czek „in blanco”. Czek taki, wypełniony przez kapitana w Gdyni, odpowiadał cyfrze przewidywanych rachunków i mógł być przez maklera zrealizowany w Banku Dewizowym. Tym samym należności firm usługowych nie ulegały „zamrożeniu”. Były bowiem spłacane przez maklera niezwłocznie.

Stan dzisiejszy rozliczeń

Obecnie operacje finansowo-usługowe nie opierają się przede wszystkim na obrotach pieniężnych. Procedura ta polega na tym, że armator zagraniczny, którego statek zawija do portów polskich i korzysta ze świadczeń usług, nie opłaca swych należności z góry zaliczką, ani też nie reguluje ich w momencie odpięcia. Armator zleca tylko firmie maklerskiej skumulowanie wszystkich rachunków usługowych, za które należność przekazuje dopiero po akceptacji skumulowanej faktury.

Procedura ta jest długa. Sama technika uchwycenia i to jednoczesnego, wszystkich rachunków przez maklera, jest dość skomplikowana. Jeżeli do okresu kumulacji rachunków i wystawienia faktury dodamy czas, jaki potrzebny jest armatorowi do uzyskania zgody jego Komisji Dewizowej na przekazanie do Polski należności, zrozumimy, że dzisiejsza procedura inkasa przedłuża się do 2—3 miesięcy.

Pomocą dla polskich firm usługowych przyspieszającą tę procedurę, była akredytywa armatorów szwedzkich, otwierana w Narodowym Banku Polskim. Dzięki niej faktury maklerskie nie potrzebowały odbywać drogi za granicę i czekać na zezwolenie zagranicznych Banków Dewizowych na ich realizację. Na Wybrzeżu akceptowała je komisja armatorów szwedzkich i zgoda tej komisji wystarczała do ich realizacji w Narodowym

Banku Polskim. Teoretycznie więc proces inkasa należności usługowych redukowal się dzięki akredytywie, do minimum, niemal do przedwojennych warunków płatności. Praktycznie jednak w żadnym wypadku inkaso nie następowało wcześniej niż za 3 tygodnie, licząc od momentu odpięcia statku z portów polskich. Dlatego też nawet akredytywa nie rozwiązywała problemu natychmiastowej zapłaty, jedynie go skracała.

Ponieważ wielu wierzycieli armatora, a przede wszystkim Urzędy Morskie, podchodziło do zagadnienia akredytywy z punktu widzenia armatora, a nie praktycznego, w dalszym ciągu szybkość płatności była obiektem częstych sporów i powikłań finansowych.

Stanowisko maklerów okrętowych

Ośrodkiem i przedmiotem ataków instytucji i firm portowych stał się makler — przedstawiciel armatora. Niestety, makler nie jest rycerzem uzbrojonym przez armatora w pancerz czekowy, nie ma też możliwości pokrycia swojej gotówką wszystkich należności armatorów. Nawet w wypadku pokrycia tych należności i spłacenia ich przed czasem wypaczyłaby się istotna i zasadnicza cecha interesów maklerskich. Makler taki stałby się bowiem nie reprezentantem usługowym, nie stroną frachtującą i dysponującą towarami i tonażem, lecz normalnym bankierem.

Dlatego też odpowiedzialność maklera za zobowiązania armatora powinna w obecnych warunkach spaść do minimum. Ryzyko poniesionych usług nie może obarczać go całkowicie, lecz winno rozkładać się na wszystkie firmy świadczące usługi.

Kredyt nasz przewleka się w różnych granicach czasu, często przekraczając sumy kredytu krótkoterminowego. Zamrażanie należności polskich za granicą obniża volumen obrotowy.

Błędem również jest ryzyko. Jaskrawym przykładem „wyzbywania się” ryzyka jest wspomniane „aresztowanie” statku za należności armatora.

Szczęśliwym trafem w tym wypadku znalazł się obiekt do „zaaresztowania”, ale kłopotliwie konsekwencje niezapłaconych rachunków usługowych, gdy nie będzie odpowiedniego kandydata na „aresztanta” pod ręką?

Przyczyny obecnego systemu

Środki zaradcze wydawałyby się na pozór proste. Wystarczyłoby bowiem powrócić do praktyki przedwojennej, do czeków „kapitańskich” i zaliczek armatora. Na przeszkodzie tej najracjonalniejszej procedurze stoją jednak restrykcje dewizowe wszystkich państw. Banki zagraniczne zasadniczo nie zgadzają się na zaliczkowanie usług portowych i na realizację należności armatora wymagają oryginalnych podkładów w postaci faktur. Jest jasne, że takie udokumentowanie nie wszystkich rachunków usługowych przez maklera wymaga czasu, tyle właśnie, ile dni potrzeba do inkasa faktur. Powracamy więc do obecnej, powojennej praktyki.

Błąd nie tkwi w organizacji pracy maklera. Polega on na ograniczeniach dewizowych i braku zaufania banków zagranicznych. Jeśli kapitał polski ufa za granicę, kredytując ją na przeciąg szeregu miesięcy, nie ma chyba podstawy do rezygnowania z należnego nam rewansu, polegającego na zaliczkach armatorów. Zaliczki armatorów zdarzają się i teraz, jednak jako „błędne krutki” finansowe, uzależnione widocznie od zdolności płatniczych armatorów.

Wydaje się, że problem realizacji należności usługowych wkroczyłby na zdrowe tory, gdyby sprawa powyższa została unormowana i ujednolicona.

Zb. Czajkowski

Plan eksportowy tarcicy wykonany w 144 proc.

Baza przeładunkowa „PAGED” na Ok-sywie w porcie gdyni, wykonała przewidziany plan eksportu tarcicy na listopad w 144 proc. W ub. m. wywieziono przez Gdynię 7.200 standardów. Ogółem od momentu uruchomienia eksportu tarcicy przez Gdynię, t. zn. od 30 lipca, „Paged” wyeksportował 23 tys. standardów.

W grudniu przewiduje się również przekroczenie planu i eksport 7.000 standardów głównie do Anglii. Jeden statek odepłynie do Belgii.

Port gdański również przekroczył plan,

eksportując w listopadzie 937 standardów do Holandii i 590 standardów (1 statek) do Anglii. Ogółem przez Gdańsk wyeksportowano do Anglii 590 standardów, a do Holandii 2.300 standardów. W grudniu przewiduje się eksport 1.400 stand. do Anglii i 1.000 stand. do Holandii.

Przez port gdański przechodzi również import tarcicy z Finlandii. W listopadzie import wyniósł 1.869 stand. W grudniu przyjdzie ostatnie z bieżącej umowy transporty fińskiej tarcicy, ok. 400 stand. (m)

Wodniacy przed Kongresem Zjednoczenia

Śladem górników kopalni Zabrze-Wschód oraz stoczniowców gdańskich pracownicy Gdańskiej Dyrekcji Dróg Wodnych oraz podległych jej placówek zobowiązali się do wykonania szeregu prac przedterminowo. Pracownicy stoczni Pleniewo przyrzekli wykonać do 8 grudnia br. remont 3 holowników: „Bekas”, „Polikan” i „Posejdon”. Ponieważ prace remontowe na tych holownikach, zgodnie z planem, trwać miały do końca br. obliczono, że przez przedterminowe ich ukończenie stocznia zaoszczędzi 4.950 roboczogodzin, co w przeliczeniu na stawki akordowe wynosi 742.520 zł.

Oprócz tego pracownicy tej stoczni wykonają obraz fragmentu stoczni oraz model holownika „Bekas”, które delegacja zawiezie na Kongres Zjednoczeniowy. Dnia 5 b. m. pracownicy Pleniewa pracować będą przy odgruzowywaniu Gdańska.

Stocznia tczewska zobowiązała się do przedterminowego ukończenia remontów: holownika „Radosław”, 3 lodzi żelaznych oraz 5 lodziaczek. Pracownicy stoczni zaoszczędzą w ten sposób 8.700 roboczogodzin.

Mała stocznia w Ostródzie, zatrudniająca około 50 pracowników, przekazała na Dom Zjednoczonych Partii 17.000 zł. Pracownicy stoczni w Toruniu wykonają artystyczną płaskorzeźbę sternika, którą delegacja Rady Zakładowej zawiezie na Kongres Zjednoczenia w dniu 15 bm.

Pracownicy umysłowi D. D. W. oraz podległych jej placówek zadeklarowali bezpłatnie niedziele i święta do dnia rozpoczęcia Kongresu. (h)

Zobowiązanie załogi s/s „Wisła”

Żałoga statku „Wisła”, który kończy wyładunek węgla w Gandawie, postanowiła dla uczczenia momentu zjednoczenia klasy robotniczej wzmoczyć wydajność pracy przy obsłudze statku, tak by przez 8 dni zaoszczędzić 350 roboczogodzin. (m)

Nowy motorowiec dla naszej floty

M-s „Mazury”, bliźniak niedawno wlanej w Gdyni „Warmii”, opuści wkrótce brytyjską stocznice w Goole, gdzie został wybudowany, i w połowie grudnia przyjdzie do Gdyni.

M-s „Mazury” posiada dług. 220 stóp, szer. 35 stóp. Nośność jego wynosi 1260 DWT. Wyposażony jest w motory Atlas-Diesel o mocy 800 HP. (m)

Nowy oficer portu w Gdańsku

W tych dniach dotychczasowy kierownik Regstratury Kapitanatu Portu w Gdańsku p. St. Marzec, został mianowany oficerem portu gdańskiego. P. Marzec pracował w Kapitanacie Portu od pierwszych dni funkcjonowania portu gdańskiego w 1945 r. Funkcję oficera portowego p. Marzec będzie sprawował od dnia dzisiejszego. (h)

Projekt rozbudowy portu w Szczecinie

Zakończone zostały prace zespołu projektantów, powołanego w r. 1947 do opracowania planu przebudowy i rozbudowy portu w Szczecinie, zgodnie z wytycznymi Min. Żegluga.

Ogólny wynik zbiorowej pracy zespołu umożliwił osiągnięcie koordynacji różnorodnych zagadnień, stworzenie jednorodnego dzieła, jakim jest port przeładunkowy masowych oraz wykonanie projektów w terminie.

Niemcy mają nadzieję...

W niemieckich kołach gospodarczych oczekuje się, że w niedalekim czasie mocarstwa zachodnie pozwolą Niemcom na zwiększenie ich eksportu towarowego, celem zrównoważenia importu.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy br. wartość eksportu niemieckich towarów wyniosła 355,7 mil. dolarów. (o)

Holendrzy ich znają

Ponieważ statkom niemieckim wolno obecnie wozić towar do szeregu krajów europejskich, marynarze z tych statków mają prawo w obcych portach schodzić na ląd. Jednakże władze holenderskie zakazały Niemcom schodzenia na ląd w portach holenderskich. Wyjątek zrobiono tylko dla kapłana statku. (o)

Giełda zbożowo-towarowa

dnia 1 grudnia 1948 r.	
Pszonica	3.550
Zyto — Gdańsk	2.740
Zyto Olsztyn	2.250
Jęczmień — Gdańsk	2.090
Jęczmień — Olsztyn	2.150
Owies — Gdańsk	2.090
Owies — Olsztyn	2.100
Kukurydza pastwana — Olsztyn	2.700
Mieszanka klasowa — Gdańsk	2.090
Mieszanka klasowa — Olsztyn	2.100
Mąka pszenna 97 proc.	4.760
Mąka pszenna 72 proc.	5.600
Mąka pszenna 67 proc.	6.200
Mąka pszenna 50 proc.	6.800
Mąka poślednia	3.450
Mąka żytnia 87 proc.	3.100
Mąka żytnia 81 proc.	3.450
Mąka żytnia 65 proc.	4.150
Kasza jęczmienna 63 proc.	4.100
Kasza perłowa	4.100
Kasza jęczmienna perłowa	5.300
Kasza manna	7.900
Płatki owsiane	6.100
Ziemiak jadalny — Gdańsk	500
producent	570
hurt	570
Ziemiak jadalny — Olsztyn	480
producent	550
hurt	550
Ziemiak przemysłowy i pastewny	400
producent	450
hurt	520
Łoco węgla stacja załadunkowa	4.200—4.700
Groch polny jadalny	5.600—5.800
Groch Wiktoria	5.600—5.800
Groch Felger	5.400—5.600
Fasola biała	5.500—5.800
Mieszanka strączkowa	2.500—2.800
Wyka	3.400—3.800
Pełuszka	3.400—3.800
Siemie linne	15.500—16.000
Mak niebieski	6.500
Siemie konopne	4.500
Linianki	4.500
Gorzecza	4.320
Olejby pszenne	1.350
Olejby żytnie	950
Olejby jęczmienne	850
Olejby kukurydziane	850
Olejby owsiane	550
Olejby owsiane z łuską	400
Łuski owsiane	300
Śrut linny	2.000
Makuchy ropakowe	1.300—1.650
Siano prasowane I stand.	675—720
Siano prasowane II stand.	650—675
Siano prasowane III stand.	620—650
Słoma prasowana	550—625
Wyłki brzościane suszone	780—800
Rzepak jary	6.000—6.300
Cebula	1.400—1.600
Marchew	800—1.000
Ruraczki ewiskowe	1.000—1.200
Karczuszka biała amager.	1.000—1.200
Saler	2.800—3.400
Procy	2.700—3.000
Pietruszka	2.600—2.800
Pomidory puree	45.000—50.000
Kapusta kiszona	2.500—3.000
Jagody czarne suszone	34.000
Marmelada	17.500—19.300
Ogórki kiszane z wodą	5.800—6.200
Pokost liniany	62.000—68.000
UWAGA: Ceny na przewoźny młynarski rozumiemy się franco stacja odbiorcza PKP, ceny cież bez marży hurtownika — dystrybutora.	
Tendencja ogólna: spokojna.	

Mało książek na polskich statkach

Jak przedstawia się czytelnictwo na statkach? Marynarzy nie trzeba namawiać do czytania, kłopot stanowi raczej dostarczanie im książek. Marynarze są znacznie bardziej odcytni niż ich kolegi z lądu. Na statku towarowym nie można pójść do kina, ani do teatru, ani na zabawę, przeto wszystkie wolne chwile poświęca się książce. Wiedza to dobre ci, którzy w życiu odbyli choćby jeden dłuższy rejs.

Na polskich statkach zainstalowane zostały przez Zw. Marynarzy biblioteczki ruchome, wymieniane co 2—3 miesiące. Ogólna ilość książek wynosi 1.980 tomów. Trzeba nimi obdzielić 43 statki, w tym 3 posiadające wielką liczbę załogi: m-s „Batory”, m-s „Sobieski” i s-s „Jagiello”. Przeciętnie wypada na statek 46 książek, jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że większą część całego stanu posiadania oddać trzeba na te 3 statki, przeciętna dla pozostałych bardzo się zmniejsza. Obecna ilość książek, którymi dysponuje Zw. Marynarzy jest niewystarczająca. Sytuację ratuje „Czytelnik”, wypożyczający swoje biblioteczki.

Oczywiście biblioteka Zw. Marynarzy stopniowo się powiększa. Wśród ostatnio zakupionych książek znajdują się następujące nazwiska autorów: Wiktor, Kruczkowski, Kurek, Jameson, Johns Hertzowie, Benedykt i Paweł, Hemingway, Niekrasow. Dotychczasowe dotacje pracodawcy t. j. GAL-u na cele kulturalno-oświatowe Zw. Marynarzy wyniosły zaledwie 100 tys. zł. miesięcznie. Sama prenumerata czasopism pochłania 60 tys. zł. miesięcznie, nie więc dziwnego, że biblioteka nie mogła rosnąć w pożądanym tempie. Prenumerata czasopism jest również ograniczona ze względu na koszty. Wprawdzie na każdym statku znajdują się „Żołnierz Polski”, „Przekrój”, „Nowiny Literackie”, „Problemy”, „Tygodnik Wybrzeża”, „Szpilki”, ale na załogę, liczącą ponad 50 osób, przypadają zaledwie 3 egzemplarze. Tworzą się więc swego rodzaju koleżki do czasopism. Od 1 listopada br. dotacja GAL-u na cele kulturalno-oświatowe została podwyższona do 200 tys. zł. miesięcznie, wpłynie to korzystnie na zaspokojenie potrzeb marynarzy w zakresie czytelnictwa. Rewelacji jednak nie należy się spodziewać, bo i 200 tys. zł. nie jest dużą sumą. Wypada to mniej niż po 5 tys. zł. na statek, nie biorąc pod uwagę świetlicy związkowej, znajdującej się w Gdyni.

Z tej świetlicy miejscowej marynarze na ogół nie korzystają. Jeśli statek ma kilka dni postoju w ojczyźnie, krótki ten okres spędzają z rodziną. Świetlica

Sukces naszej maklerki państwowej

W DNIU 15 LISTOPADA, MAKIERSKA F-M „BALTICA” PRZEDSIĘBIORSTWO O KAPITALE PAŃSTWOWYM, WYKONAŁA ZAKREŚLONĄ PLANEM DZIAŁALNOŚĆ NA R. 1948. Od początku roku „Baltica” wykonała 2.500 klarowań w głównych portach polskich, obsługując 69 regularnie zawijających statków. Ilość zafrachtowanych ładunków w imporcie i eksporcie była prawie o 100 proc. większa niż w r. ub.

Właściwą swoją działalność rozpoczęła „Baltica” w lutym 1947 r. Do tego czasu frachtowanie ładunków w obrocie zagranicznym odbywało się prawie wyłącznie za granicą, za pośrednictwem obcych maklerów. W tych warunkach nie było możliwości utworzenia nawet w skromnym zakresie polskiego rynku frachtowego.

Dzięki szybkiemu rozwojowi firmy „Baltica”, która w stosunkowo krótkim czasie stanęła w rzędzie największych maklerów na Bałtyku, mogliśmy w dużej mierze uzależnić się od zagranicznych maklerów morskich. (n)

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

MILIONOWA TONA

Milionowa tona w obrotach portów Gdańska i Gdyni w listopadzie b. r. została przeładowana 29. 11. b. r. W miesiącu tym obroty towarowe obydwóch portów zmniejszyły się w porównaniu do obrotów z poprzednich miesięcy, w których miliony ton padły już 26 lub 27 dnia.

Duży wpływ na obniżenie obrotów w obydwóch portach w ub. miesiącu miały ostatnie sztormy panujące nad Bałtykiem, które wpłynęły na zmniejszenie ruchu w portach.

2.400 STATEK W GDANSKU

Do portu gdańskiego wpłynął wczoraj 2.400 statek w tym roku. Jest nim „Cristallina”, szwajcarski.

Z JECZMIENIEM DO NORWEGII

Norweski „Hjalmar Westell”, który przyszedł do Gdyni, przywozić do Norwe-

gii 197 t. celowolta to znaczy bawęhny drewnianej dla przemysłu włókienniczego, zabierze do Norwegii 2.000 t. jęczmienia. Maklerem statku jest firma Nautica.

PO CYKORIE

W czwartek spodziewany jest w Gdyni holenderski statek „Marsdiep”, który załaduje w naszym porcie ok. 400 t. cykorii dla Holandii. Maklerem statku — Nautica.

SILNIKI KUTROWE

Dla kutrów 12 metrowych budowanych na stoczni rybaczkiej w Uście na zlecenie MCH, nadeszły z Danii 3 silniki Tuxham i 3 silniki Dangren. Awizowane jest nadejście wkrótce dwóch silników Volund i 4 silników Callesen.

SZCZECIN ROZPOCZYNA EKSPORT TARCICY

W przyszłym tygodniu Paged w porcie szczecińskim rozpoczyna eksport tarcicy. Pierwszy statek po tarcicy zawinie w przyszłym tygodniu. W grudniu eksport wyniesie ok. 1.000 standardów i będzie skierowany do Holandii.

WYSYŁAMY ŚCIÓŁKĘ TORFOWĄ DO USA

Amerkański states „Mor-macport”, który przyszedł do Gdyni 30 ub. m., przywozić ogromną pocztę (16.599 worów) i partię drobnicy w ilości 1.241,9 t. mleko w proszku, fotele dentystyczne, papierosy, chemikalia, igły, oleje itd.), zabiera w dniu dzisiejszym partię drobnicy do USA, m. in. 2.500 lb. ściółki torfowej wysyłanej przez Paged.

Co chcemy widzieć w dziale mody? »MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE« nr 34

Ruch statków

Nazwa	Makler	Ładon.	Skład — Pokad
od godz. 15.00 dn. 30.11 do godz. 15.00 dn. 1.12			
GDYNIA: — na wejściu:			
Ringard nor.	Agmor	—	—
Eivind nor.	R. i B.	—	—
Mormacport	—	—	—
USA	A.S.C.	drobn.	Nowy Jork
Hildur szw.	Baltica	r. 3 186	Szwecja
Anette S.	—	—	—
dun.	Baltica	—	—
Ransaeator szw.	Polbal	cel. 22	Dania
Baltara ang.	Pol. Korp.	dr. 561	Szwecja
Aernate hol.	R. i B.	dr. 263	Holandia
Betrix nor.	Baltica	—	Dania
Othem szw.	Balticship	—	Szwecja
— na wyjściu:			
Margot szw.	Navig.	w. 1450	Islandia
Continental	—	—	—
Panama	Navig.	w. 8037	Włochy
Komsmolow	—	—	—
Teddy szw.	Navig.	w. 2595	Talia
Laila Nurminen	Baltica	jez. 875	Szwecja
fin.	—	—	—
Karhula fin.	Navig.	drzewo	Finlandia
Skogsoe fin.	Polship.	w. 3155	Gdańsk
Ademur tur.	Navig.	—	Turcja
Beaumont norw.	Baltica	—	Szwecja
GDANSK: — na wejściu:			
Signefjord szw.	Agmor	—	Lubeka
Cristallina	—	—	—
szwajc.	Navig.	—	Szwajcaria
Skogsoe fin.	Navig.	—	—
— na wyjściu:			
S. Arnhem hol.	Navig.	węgiel	—
Ramsdal fin.	Navig.	—	—
Sueroe fin.	Navig.	gips	Finlandia
Bianca Corrado	—	—	—
wt.	Baltica	węgiel	Włochy
Saga szw.	—	—	Szwecja

Jeden człowiek oszczędza 300 zł

Materialna wartość przedkongresowej niedzieli

Wielu naszych Czytelników brało udział w niedzielnych robotach przedkongresowych, a jeszcze więcej czytało sprawozdania i reportaże z ich przebiegu. Wszyscy wiedzą, że doskonale, ile w roboty te włożono entuzjazmu, dobrej woli i wysiłku. Warto jednak zaznaczyć się z najważniejszą stroną niedzielnych prac przedkongresowych, z ich konkretnymi wynikami.

Wydział Techniczny Zarządu m. Gdyni, który kieruje całością niedzielnych robót przedkongresowych, obliczył szczegółowo wartość pieniężną roboty, wykonanej w czasie ub. niedziel. Zamyka się ona sumą 1.111.031 zł. Ponieważ w dniu tym stawilo się do pracy 3.825 osób, łatwo obliczyć, że każda z tych osób wykonała pracę wartości około 300 zł.

Ogromna większość ochotników pracowała przy robotach ziemnych. Największy wkład pracy dał tu pracownicy „Portorobu”, którzy stawili się w ilości 1.583 osób i przesyłali około 3.500 m sześć. ziemi. Ponieważ wszyscy ochotnicy przesyłali ogółem ponad 5.000 m sześć. ziemi, „Portorob” wykonał około 70 proc. całości prac. Dzięki tej pracy Gdynia pozbyła się wielu rowów przeciwczołgowych, bunkrów i brzydek, które, służąc przeważnie jako śmietnia, szpeciły peryferie miasta.

Inny rodzaj pracy wykonali pracownicy Centrali Węglowej i Państw. Przetwórn. Miesnej. Terenem ich niedzielnej pracy była Szkoła-Pomnik na Grabówku. 84 ludzi przekoło i ułożyło 7000 cegieł. Można powiedzieć, że dołożyli oni dosłownie swoje cegiełki do budowy tej reprezentacyjnej szkoły.

35 robotników Oddziału Drogowego Zarządu Miejskiego pracowało na ul. Stojniowej. Oprócz robót z emnych wykonano tam 125 m kwadr. nowego chodnika.

Zarząd Miejski zabawił się w amerykańskich osadników z ub. stulecia. Przy robotach ziemnych na Polance Redłowskiej natrafiono bowiem na 14 starych pni drzewnych. Coż było robić — nie wykarczowano nie gorzej, niż uczyniłoby to zaprawiony w walce z oporną puszcza osadnik.

Jak wynika z wyżej przytoczonych cyfr i faktów, społeczeństwo gdynińskie zrobiło w ub. niedzielę dużo. Ale mogło być zrobione jeszcze więcej, gdyby wszyscy ochotnicy stawili się do pracy. Z niewiadomych przyczyn Związek Młodzieży Polskiej, który zadeklarował pracę 1.300 osób, stawili się w ilości 220 osób i to... z 2-godzinnym opóźnieniem. Czyżby ZMP chciał zarobić sobie na budżet?

Nie stawili się również na miejsce zbiór-

ki Urząd Celny, co przysporzyło kierownictwu niedzielnych robót nieco kłopotu. Jednak — poza tymi drobnymi ustawkami — wszystko odbyło się zgodnie z przygotowanym planem robót.

Mielimy nadzieję, że w następna niedziela nie będzie nawet tych drobnych usterek. Kto dobrowolnie zobowiązał się przyjechać do pracy — ten powinien przyjechać. Nie zapominać bowiem, że praca jednej osoby oszczędza państwu 300 zł. (t)

Bursztynowy okręt jako dar na Kongres

Państwowa Wytwórnia Bursztynów we Wrzeszczu jest jedynym państwowym przedsiębiorstwem tego typu nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Robotnicy tej fabryki wykonali na Kongres dar w postaci modelu fregaty starogdańskiej. Stoi to cacko w oszklonej gablotce w biurze fabrycznym i czeka na dzień otwarcia Kongresu. Model długości 30 cm i wysokości kadłuba 14 cm, wykonany został ze sklejonych kawałków jasnego bursztynu i z kości słoniowej. Olinowanie i części metalowe zrobiono ze srebra, zaś czerwone żagle ze złotym godłem Gdańska, z galunów. Na wykonanie modelu zużyto 100 roboczogodzin. Wartość daru wynosi 50.000 zł.

— Mam nadzieję — mówi majster Heliodor Krop — że nasza praca przyczyni się do ozdobienia Wspólnego Domu. Z tą myślą pracowali robotnicy. Fabryka bursztynów wykonała roczny plan wartości 14 milionów 200 tysięcy złotych już w dniu 23 listopada w 130 proc. Dla uczczenia Kongresu robotnicy postanowili przekroczyć plan roczny do dnia Kongresu o dalszych 20%.

— Od kogo wysłała inicjatywę tych zobowiązań? — pytamy.

— Jest to inicjatywa wszystkich robotników — wyjaśnia ob. Krop. — Wszy-

scy rozumieją, że dzień zjednoczenia będzie złotym głosem wypisany w historii ruchu robotniczego. Toteż każdy pragnie przyczynić się do jego uświetnienia.

— A czemu należy zawdzięczać przekroczenie planu?

— Ulepszeniu narzędzi, zwiększeniu dyscypliny pracy i zrozumieniu, że przez tę pracę przysparza się Polsce dewiz.

Wybor opiekunów społecznych

Na ostatnim posiedzeniu MRN w Gdyni dokonano wyboru opiekunów społecznych dla 42 obwodów w Gdyni. Opiekun społeczny ma obowiązek czuwać nad swoim obwodem, musi rozstrząsać opiekę nad osobami potrzebującymi pomocy, badać ich stan majątkowy celem stwierdzenia, że pomoc jest im istotnie potrzebna, udzielać pomocy doradczą w nagłych wypadkach. O spotrząszeniach, zanotowanych na swoim terenie, opiekun społeczny musi informować Wydział Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim. (t)

Liga Kobiet wolna od czynszu

Miejska Rada Narodowa w Gdyni postanowiła uchwałą z dnia 30 listopada umorzyć czynsz dzierżawny za plac, przydzielony Lidze Kobiet pod budowę domu. Doceniając społeczne znaczenie Ligi Kobiet, MRN wyznaczyła jej czynsz symboliczny. (t)

Nareszcie poczekalnia przy pętli tramwajowej w Sopocie

Jak nas informuje MZKGG, w ciągu najbliższych dziesięciu dni przy pętli tramwajowej w Sopocie stanie prowizoryczna poczekalnia, na brak której niejednokrotnie skarżali się pasażerowie, oczekujący na deszczu i mrozie na autobus lub tramwaj w stronę Gdańska czy trolejbus w stronę Gdyni. Stała poczekalnia wzniesiona zostanie dopiero w roku przyszłym. (tz)

Od stycznia lepsza komunikacja miejska

W czasie posiedzenia MRN w Gdyni radni skrzyżli się na zia komunikacji miejskiej, zwłaszcza z Oksywem, Chylonią i Małym Kackiem. Na Oksywie autobusy chodzą stanowczo za rzadko.

Ofiary

Chcąc uczcić Dzień Zjednoczenia obu Partii Koło Ligi Morskiej przy szkole nr 10 w Chyloni; wpłaciło w redakcji 500 zł na odbudowę Warszawy.

Mięsawizna

Wyroki rzeźniczek

Przebiegiście brak mięsa i tłuszczów w większych miastach Wybrzeża jest jednak nadal widoczny. Kolejki przed rzeźniami w Gdańsku, Sopocie i Gdyni gnały, ale jeszcze bywały.

Stoję w jednej z takich we Wrzeszczu i czekam cierpliwie, kiedy dotrą do ekspedienta.

— Proszę o kilo (po grecku tysiąc) cięliny z kości na rosół — woła ktoś, kto już jest przed ladą.

— Placi pan za pół kilo baraniny bez

kości — odpowiada bez zająknięcia energiczny ekspedient.

— Ależ ja proszę o cięlinę!

— Więc nie chce pan baraniny? No to nie. Następny!

Aha — myślę sobie — z wolowiny „nic”. Niech będzie baranina. I bez kości. Ha, ha!

Teraz mam jedno tylko zmartwienie: aby tej baraniny starczyło i dla mnie.

Czekamy, posuwając się zwolna ku ladzie. Wreszcie jestem przed groźnym obliczem ekspedienta, którego wyrok, jak się przekonałem, jest bezapelacyjny.

— Proszę pół kilograma baraniny bez kości — odzywam się pokornie.

Coś tam chlapię na wagę. Sześć papieru.

— Placi pan za pół kilo cięliny z kości — oznajmia ekspedient.

Takie są wyroki rzeźniczek. Ktoś marzył o cięlinie, otrzymał baraninę. Ja chciałem baraninę, dostałem cięlinę. I chodź tu, czekaj, „za miesiąc”.

Gdy byłem już na ulicy, jakiś ohywatel zerknął zadróżnie na moje mięsko i zapytał:

— Dostawisz panoczek tego szczęścia?

— Dostałem to szczęście — odpowiedziałem zmartwiony nie tyle chwilowym brakiem mięsa, ile stałą, zakorzenioną niemożliwością ojczywej mowy wśród moich braci z Bugu.

(J. Wisz.)

PRN w Wejherowie

Na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Narodowej w Wejherowie przyjęto do Rady trzech nowych członków: starostę Zacharskiego, Karczewskiego i ramięnia Zwi. Inwalidów Woj. i Ośroja, jako przedstawicieli autochtonów gminy Wrzeszczyno. W imieniu Rady i społeczeństwa przewodniczący insp. Kowalski pożegnał ustępującego starostę Oderskiego i powitał starostę Zacharskiego. Rada uchwaliła wotum nieufności dla radnego Adolfa Romana ze względu na niewłaściwe podejście do zagadnień społecznych.

Z kolei uchwalono wysokość diet dla przewodniczącego i członków Rady za posiedzenia i statutu uposażenia dla pracowników Wydz. Powiatowego wraz z dodatkami funkcyjnymi i służbowymi.

Dłuższa dyskusja na temat wyposażenia straży pożarnej i zabezpieczenia obiektów przemysłowych przed pożarami wywiązała się po sprawozdaniu pow. inspektora OSP Landowskiego. Po referacie przedstawiciela PZUW Rada uchwaliła przymus ubezpieczenia ruchomości rolniczych od ognia. Przymus obowiązuje z dniem 1 stycznia 1949 r. gospodarstwa rolne od 0,5 ha wzwyż. Z tym dniem weber uchwały PRN zobowiązania PZUW w stosunku do poszkodowanych pożarem, a objętych przymusem ubezpieczenia rolników, istnieją nawet w wypadku, jeśli ruchomości nie zostały jeszcze wciągnięte do rejestrów.

W związku z nową reformą bankowości dyr. KKO Lorenc podał do wiadomości, że funkcje Komunalnej Kasz Oszczędności w Wejherowie przechodzą na Narodowy Bank Polski, a jej majątek na własność Skarbu Państwa. Zmiana ta nie uszczupla w niczym praw właścicieli kont i oszczędności.

PRN przystępuje do akcji likwidacji odlogów. Pierwszym etapem tej pracy jest apel do zarządów gminnych o zewidencjonowanie odlogów, położonych na terenie ich gmin, z wyrażeniem rozróżnienia odlogów od nieużytków. Według dotychczasowych danych, ilość odlogów w pow. morskim jest znikoma, natomiast sporo jest nieużytków, które nadają się pod zasolenie lub, jak Bielskowskie Błota, do eksploatacji torfu ściółkowego.

Sprawa przystąpienia gminnych Rad Narodowych do Wilejskiej Spółdzielni Kina i fotograficznej odesłana została do dokładnego rozpracowania przez Prezydium. Sprawa opłat za leczenie w szpitalu wejherowskim odesłano do zaopiniowania przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Uchwalono nowy projekt stawek za używanie środków lokomocji przy podróży służbowych, opierając się na projekcie Prezydium WRN, dostosowanym do warunków miejscowych. Na wniosek Wydz. Powiatowego uchwalono statut opłat budowlanych na rzecz Wydziału Pow.

W końcu na wniosek radnego starosty Zacharskiego Rada uchwaliła przez aklamację rezolucję, w której stwierdza, że z radością wita połączenie się partii robotniczych oraz postanawia wytyczyć wszystkie siły, by dla uczczenia tego momentu przez ciągłą pracę w terenie zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski. (tt)

Prelekcja o Fredrze

Dnia 2. 12. br. w ramach „Wieczorów Czwartkowych „Czytelnika”, kierownik literacki Państw. Teatru Wybrzeże K. Barnas wygłosił prelekcję na temat „Fredro jako komediopisarz”. Prelekcja będzie ilustrowana odczytaniem fragmentów sztuk Fredry, w wykonaniu aktorów Teatru w Gdyni Anieli Świdorskiej i Bronisława Pawlika. Początek o godzinie 18. Przedprzedaż biletów w Wydz. Kult. i Oświaty „Czytelnika”, ul. Abraham 45 w godz. 8 — 16.

Wypadki i kradzieże

— WYBUCH KOTŁA. W Państwowej Fabryce Pasmanteryjnej w Siankach nastąpił wybuch kotła, służącego do centralnego ogrzewania i generatora. Powstały w związku z tym pożar ugasiła straż pożarna. Przyczyną wypadku było zbyt wielkie ciśnienie w kotle. (w)

— WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO. Józef Sikorski, jadący 29 ub. m. pogłębiarką przez ul. Podwale Grodzkie w Gdańsku, najechał na słup, podtrzymujący przewody linii tramwajowej. Wskutek uszkodzenia przewodów ruch tramwajowy był wstrzymany na przeciąg około 20 minut. (w)

— KRADZIEŻ MIESZKANOWA. Na szkodę Stanisława Kudsinowicza, zam. w Gdańsku przy ul. Robotniczej 20, nieznani sprawcy skradli 2 pary butów z cholewami oraz 10 butelek wina. Złodzieje włamali się do mieszkania poszkodowanego. (w)

— DLA JEDNEGO ZABAWKA DLA DRUGIEGO — WARSZTAT PRACY. Jakś złośliwy sprawca skradł zamieszkałego przy ul. Straganiarskiej 51 w Gdańsku Marianowi Ziębie — dużego drewnianego konia, którego poszkodowany używał jako dekoracji przy robieniu zdjęć na rynku w Gdańsku. Zięba oblicza swoje straty na 12.000 zł. (w)

— ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. Pod jadący ul. Niedziałkowskiego we Wrzeszczu tramaj linii nr 8 wpadł 8-letni Józef Zdzienio. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. (w)

Brudni żyją krócej

Dnia 29. 11. br. odbyła się w Morskim Urzędzie Zdrowia w Nowym Porcie konferencja poświęcona czystości osobistej pracowników portowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele MUZ-u — GUM-u, „Portorobu”, „Portowca”, CPN-u i innych zainteresowanych urzędów i przedsiębiorstw portowych.

Zebrał konferencję referat o osobistej czystości dr Richard. Prelegent wskazał na konieczność utrzymania osobistej czystości, gdyż:

- 1) zwiększa ona odporność organizmu na różnego rodzaju choroby,
- 2) pomaga w zwalczaniu zaraźliwych chorób,
- 3) zwiększa dobre samopoczucie.

Nie bez słuszności — mówi prelegent — tyfus brzuszy nazwany został „chorobą brudnych rąk”. Tak epidemiczne choroby jak i pasożytnicze (świerzb, róża, czyraki, ronie) mają doskonałe warunki rozwoju na ciałach brudnych. — Problem czystości osobistej ludzi specjalnie wybiła się wśród pracowników portowych, którzy ze względu na swój zawód narażeni są na zetknięcie się z różnego rodzaju zarażkami. Pracownicy portowi nie mogą się ochronić w czasie pracy przed zetknięciem z brudem w postaci pyłu cementowego, fosforowego, węglowego itp. Dlatego rząca konieczną jest, by udostępnić tym pracownikom możliwość jak najczęstszego i najdokładniejszego mycia się.

Morski Urząd Zdrowia wydzierał od Zarządu Miejskiego w Gdańsku kąpielisko w Nowym Porcie. Po wyremontowaniu urządzeń kąpieliska, szatni oraz rozbiórce Portowe Zakłady Sanitarne, które są samodzielnym wydziałem MUZ-u

otworzyły kąpielisko. Dotychczas natryski i wanny czynne były jedynie w soboty ze względu na bardzo małą frekwencję w innych dniach tygodnia.

MUZ otrzymał na remont i otwarcie kąpieliska 2 mil. zł od Min. Zdrowia. Utrzymanie jego jednak jest kosztowne, i tak np. w październiku br. wydano 335 tysięcy złotych na opał, wodę, pensje personelu itp., z tej sumy 200 tysięcy zł pochłonęła dzierżawa, płacona Zarządowi Miejskiemu w Gdańsku. Dochód w tym miesiącu wynosił 50.000 zł.

Od 1 grudnia br. kąpielisko czynne będzie w piątki, soboty i niedziele — (w powszednie dni w godz. 10 — 18, w niedzielę w godz. 9 — 13). Oprócz tego w pozostałe dni czynna będzie w kąpielisku komora dezynfekcyjna, gdzie mieszkańcy i pracownicy Nowego Portu dezynfekować będą mogli pościel, ubrania a nawet większe przedmioty.

W związku z tym MUZ zaproponował zebraniem na konferencji przedstawicielom przedsiębiorstw portowych, aby prze prowadzały one we własnym zakresie rozdziel biletów do kąpieliska między swych pracowników. Kąpielisko posiada 4 wanny i 14 natrysków. Opłata za pierwsze wynosi 50 zł, za drugie 30 zł. Przeciennie kąpielisko obsługuje może dziennie 400 osób. Pracownicy przedsiębiorstw położonych na Holmie lub w innych częściach portu daleko od kąpieliska, będą mogli korzystać z niego grupowo. (h)

Fundusz na burse dla młodzieży robotniczej

Celem uczczenia historycznej chwili połączenia Partii Robotniczych — PPR i PPS — pracownicy i kierownicy Firmy „Polskie Towarzystwo Żeglowne” — „Nawigator” w Gdyni postanowili na zebraniu w dniu 30 listopada br. opodatkować się i zebrać fundusz w wysokości 100.000 zł (jako I ratę) przeznaczyć na urządzenie bursy dla młodzieży robotniczej w Gdańsku, ul. Biskupia 24-c, która ma być uruchomiona przez Tow. Burs i Stypendiów na święto

Zjednoczenia Partii Robotniczych. Czek na powyższą sumę Zarząd Woj. Tow. Burs i Stypendiów w Sopocie otrzymał i składa za pośrednictwem „Dziennika Bałtyckiego” pod kierownictwem imienia młodzieży robotniczej za obywatelskie stanowisko i hojną ofiarę.

Jednocześnie pracownicy Firmy „Nawigator” w Gdyni apelują do innych firm o złożenie darów na powyższy cel z okazji Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Już w uwerturze do opery „Wesele Figara” Mozarta — Smetacek dał się poznać jako dyrygent wysokiej klasy. Śmiałość w zdecydowanych ruchach świąteli i cieni, w tajemniczy sposób łącząca się z żelazną dyscypliną — umożliwiła bujnym temperamentom Smetacka swobodne i bardzo indywidualne wypowiedzanie się, bez najmniejszego uszczerbku dla filigranowych koncepcji mozartowskich.

Cykl „Pohadka” (Bajka) Józefa Suka oraz cztery „Tańce słowiańskie” Dworaka były z kolei hołdem, złożonym twórczości czeskiej przez godnego jej odtwórcę, dającego autorytatywny wzór ich interpretacji.

Wykonawczyni koncertu G-dur Beethovena — Viktorija Svitlikova, przedstawiała się, jako pianistka wysokiej klasy. Jej gra pełna umiaru, nie pozbawiona jednak akcentów szlachetnie pojętej brawury, technika bez zarzutu i właściwe ujęcie pod względem stylu — zjednały jej całkowite uznanie audytorium, które zmusiło ją do licznych dodatków, wśród których na wyróżnienie zasłużył świetny wykonanie piętnastej etudy Chopina.

Niemalże otwarcie, jakim żegnano sympatycznych artystów czeskich, są oczywistym dowodem, że będą na naszej estradzie zawsze chętnie widzianymi gośćmi.

Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej raz jeszcze dała okazję do stwierdzenia stale postępującego rozwoju jej możliwości. Współbrzmienie zarówno całości, jak i poszczególnych grup instrumentów, staje się coraz precyzyjniejsze i coraz bardziej niezawodne. Gdybyśmy chcieli do zespołu orkiestry zastosować kategorie współzawodnictwa pracy — to słuszność nazywałaby przynajmniej przodownictwo w zbliżaniu się do doskonałości — na razie przynajmniej — grupie instrumentów dętych drewnianych. Najbliższy koncert symfoniczny będzie połączony z jubileuszem czterdziestolecia pracy artystycznej jednego z „asów” tej grupy, zastanowione wieloletniego b. flocisty Opery i Filharmonii Warszawskiej, Edmunda Wojakowskiego, który wykona z tow. orkiestry koncert na flet Mozarta.

Stanisław Bleicki.

Z sali koncertowej

Zdzisław Jahnke — Henryk Palulis

III KONCERT SYMFONICZNY
Tegoroczny sezon koncertowy obfituje w imprezy o nieprzeciętnym poziomie. Do takich zaliczyć należy omawiany w niniejszej recenzji koncert. Zdzisław Jahnke, znany i ceniony skrzypek, artysta o wielkiej wiedzy i kulturze, wystąpił tym razem w roli dyrygenta. Stwierdzić musimy, że odniósł rzetelny sukces. Zarówno Uwertura Cherubini’ego „Anakreon”, jak i II Symfonia Schuberta osiągnęły pod jego energiczną i świadomą swych zamierzeń dyktacją — właściwy wyraz, z nieskazitelnym uwypokleniem ich odrębności stylowej. Bardzo subtelnie i sprężysto poprowadził również orkiestrę w koncercie skrzypcowym

Mendelssohna wykonanym przez Henryka Palulisa.

Już omawiałem grę tego popularnego na Wybrzeżu skrzypka. Poprzedzając więc na zaznaczeniu, że raz jeszcze potwierdził swą wysoką klasę i raz jeszcze dowiódł, że nie ustaje w pracy nad sobą, co w konsekwencji musi doprowadzić go, przy sprzyjających warunkach, do laurów mistrzostwa.

Wypełniona sala Teatru Wielkiego we Wrzeszczu obdarzyła świetnych artystów oraz orkiestrę Filharmonii Bałtyckiej długimi niemiłkającymi oklaskami.

Bardzo dobrze akompaniowała na fortepianie do utworów nadprogramowych Henryka Palulisa prof. Cecylia Konopacka.

W koncercie, w którym wzięli udział goście czescy: V. Smetacek, dyktacja i V. Svitlikova, fortepiano.

Vaclav Smetacek — Viktorija Svitlikova

(IV Koncert Symfoniczny)
Przysłowiowa muzykalność czeska świeży swój sekularyzm na kon-

ŚWIAT • CZŁOWIEK • ŻYCIE

Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik” podjęła się upowszechnienia wiedzy w formie i na miarę nieznaną dotychczas.

W ramach wydawnictwa „Wiedza Powszechna” ujęto w sposób popularny takie dziedziny naszego życia, jak zagadnienia biologii, geografii, matematyki, historii, filozofii, języków, współczesnych problemów Polski i świata, praktyczno - autorskie, sztuki i muzyki i wiele innych.

Narodziny wydawnictwa

Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” powstało (cytuje fragment ze wstępu do prospektu) „na skutek nalegań uczestników różnych zebrań i konferencji oświatowych, stwierdzających pilną potrzebę dostarczenia uczniom, samoukom, zespołom samokształceniowym, słuchaczom uniwersytetów robotniczych, ludowych itp., tanich, a zarazem o rzetelnej wartości, naukowych publikacji z różnych dziedzin wiedzy o charakterze materiałów pomocniczych przy nauce systematycznej w szkołach i pozaszkolnej pracy umysłowej”.

Podział na układy

Układ „A”

Wydawnictwo przewiduje dwa układy: „A” i „B”. Układ „A” jest zamknięty i ma zaspokoić szersze potrzeby uczniów, których praca nad kształceniem ma charakter ciągły czy to w szkole, czy też poza szkołą, — na poziomie programu szkół średnich ogólnokształcących. Publikacje układu „A” są dostosowane do programu 3-letnich szkół ogólnokształcących dla dorosłych.

Układ „B”

Układ „B” jest otwarty i ma rozszerzać wiedzę również na poziomie szkół średnich, ale nie w ramach ściśle określonego programu szkolnego, lecz stosownie do upodobań i potrzeb samouka, w ramach indywidualnych zainteresowań tak amatorskich, jak i zawodowych.

Działy, cykle i zeszyty

Zarówno układ „A” jak i „B” rozpadają się na działy, te z kolei na cykle, cykle zaś składają się z poszczególnych zeszytów. Wszystkie one są numerowane.

Dla ilustracji różnic pomiędzy działem układu „A” a działem układu „B” warto zaznaczyć, że układ „A” ma 10 działów, zaś układ „B” 23 działy. Ta sama różnica objętościowa dotyczy cykli i zeszytów. Cykl obejmuje przeciętnie 5 do 10 zeszytów. Jak z powyższe-

go wynika, układ „B” traktuje te same zagadnienia w szerszym zakresie z uwagą na indywidualne potrzeby i zainteresowania samouków, podczas gdy układ „A” zamyka się w ścisłych ramach programu.

Szata ezwnętrzną

Całość wydana jest estetycznie i bogato ilustrowana. Kupujący poszczególne zeszyty, wraz nabyciem ostatniego, otrzymuje twardą okładkę z tytułem danego cyklu, a następnie okładkę z tytułem działu. W ten sposób można skompletować wartościową bibliotekę o pięknej szacie zewnętrznej.

W obecnej chwili znajduje się już na półkach księgarskich 167 zeszytów

w cenie od 20 do 90 zł. Dla młodzieży przewidziane są specjalne ulgi w wypadku zbiorowego kupna, dokonanego za pośrednictwem szkoły.

Wartość wydawnictwa

Spółeczna wartość wydawnictwa jest tym większa, że cena wydawnictwa jest przystępna dla każdego.

Rozpoznajemy więc tak pożyteczne wydawnictwo, które jest źródłem wiadomości, dostępnych dla każdego, kogo interesuje

ŚWIAT, CZŁOWIEK I ŻYCIE.

Jerzy Gołębski.

Rozwój turystyki w woj. gdańskim

W woj. gdańskim zakończono już statystykę ruchu turystycznego w sezonie letnim zarówno lądowego, jak i żegludgi śródlądowej i przybrzeżnej na Bałtyku. We wszystkich wypadkach należy podkreślić powolny wzrost turystyki, jeśli zaś chodzi o jej masowość, to woj. gdańskie zalicza się do czołowych w kraju.

Zestawienia statystyczne dla ruchu turystycznego są następujące:

1) Dla masowych wycieczek turystycznych uruchomiono 27 pociągów nadzwyczajnych, którymi przewieziono ponad 30.000 osób. Dla mniejszych grup turystycznych zarezerwowano 1732 wagony dla ok. 93.000 osób. W tej kategorii najliczniej się udział wzięła praca — 52.000 osób i młodzieży — 34.000. Powinno być procent cudzoziemców — 4.570 osób.

2) Na wystawie wrocławskiej uruchomiono 229 pociągów nadzwyczajnych, którymi przewieziono 134.000 osób.

3) Turystyka podmiejska była bardzo ożywiona, znacznie większa, niż w latach poprzednich, jednakże brak danych statystycznych uniemożliwia cyfrowe jej ujęcie.

4) Dużym powodzeniem cieszyła się turystyka wodna. Na linii Gdańsk — Elbląg przewieziono 33.000 osób. Elbląg — Krynica Morska — 30.000. W żegludze przybrzeżnej, obejmującej Gdańsk, Sopot, Gdynię, Hel i Szczecin przewieziono łącznie ponad 150.000 osób. W r. 1949 dotychczasowe linie kabotażowe będą utrzymane, ponadto zaś przewiduje się uruchomienie nowych połączeń na trasach Sopot — Jastarnia i Gdynia — Ustka. W tym celu projektuje się poważne zwiększenie ilości statków. W ubiegłym sezonie żegluga odczuwała dotkliwy brak taboru pływającego.

5) Referat turystyki przy DOKP Gdańsk zorganizował w sezonie letnim 27 wycie-

czek pod hasłem poznania piękna kraju. Tu ryści mieli okazję zwiedzenia Dolnego Śląska, Pomorza Wschodniego i Ziemi Mazursko-Warmińskiej.

Masowy wzrost turystyki w woj. gdańskim wymaga dalszej rozbudowy jej szkieletu. Przewiduje się przede wszystkim rozbudowę sieci stoisk informacyjnych dla turystów. Próba tegoroczna, jaką było uruchomienie stoiska turystycznego na dworcu gdańskim, wykazała całkowitą celowość tego rodzaju akcji. Zamierza się również przeprowadzić kursy szkoleniowe dla kierowników referatów turystycznych w różnych instytucjach i urzędach oraz dla przewodników wycieczek. Duży ruch Czechów na Wybrzeżu powoduje konieczność wydania specjalnej broszury propagandowej w języku czeskim.

Odpowiednie prace przygotowawcze już rozpoczęto tak, aby z nadejściem nowego sezonu turystycznego można zapewnić turystom dalsze udogodnienia komunikacyjne, noclegowe i informacyjne. (br)

„ALSTA”

DRZEWNY PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY

w nowej siedzibie

Wrzeszcz, ul. Libermiana 2

produkuje

naprawdę najlepsze zabawki drewniane

Na prezenty!

KOSZULE POPELINOWE

Importowane poleca

MAGAZYN MODY

Gdynia, Świętojańska 66

13334K

Centrala Handlowa

Przemysłu Metalowego

Skład w Gdańsku

ul. Jagłana 9. Telefony 311-63 i 310-89

uprzejmie powiadamia P.T. Klientów iż

z dniem 16. 12. 48 wstrzymuje sprzedaż

i wydawanie towarów z magazynu z powodu remanentu. Wobec tego prosimy

o zaopatrzenie się w naszych magazynach do dnia 15.12.48 r.

13338-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

PELISY, płaszcz, jesienki DAMSKIE, męskie — poleca „Janina” Wrzeszcz, Grunwaldzka 12. 13156

KAMIENICE dwupiętrowe, komfort, po kapnie wolne mieszkanie sprzeda Biuro „WAWEL” — Kraków, Grodzka 60. 13294-K

ODPADY PALIWOWE wióry trocin sprząda. Fabryka Boczek i Skrzyń „Dalmor” w Gdańsku Wileńska 1 — po cenach dostępnych. 13314

ZNACZKI pocztowe najkorzystniej sprzedasz, najtaniej kupisz tylko „Nowa Filatelia” — Świętojańska 82. 13332

SPRZEDAŻ piec koksowy z regulacją, 2 taczki żelazne, wyżymaczek, wózek do przenoszenia. Gdynia, Beniołowska 14 m. 2. 13333

SPRZEDAŻ motor rolny 30-konny Mannheim. Oferty „Dwucylindrowy” — Sopot „Fregata”. 13337

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Zgłoszenia: Sopot, Księgarnia „Fregata” — Rokossowskiego 26 pod „Streptomycynę”. 13336-K

KUPNO

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju, kupimy. Placimy połowę wartości nominalnej. Wysyłaj talonem pocztowym „WSPÓLNOTA” — Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8. 13269-K

DZWIĘG elektryczny system „Demag” o nośności 150-300 kg — Zakup Wydział Chłodnictwa Centrali Rybnej — Gdynia, Migaly 45. 13310

SZAFĘ 3-4-drzwiową, toaletkę, stoliki nocne, biurko, niedrogo kupimy. Oferty, cena pod „Szafa” — Wrzeszcz, Grunwaldzka 6 — Księgarnia „Czytelnik”. 13312

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, wygodny — Gdynia, na pokój, kuchnia — Gdynia lub Sopot. Wiadomości: Wrzeszcz, Kilińskiego 35 m. 1. 13319

POSZUKUJĘ mieszkania 2-pokojowego, wyłączzonego, na trasie Gdynia — Gdańsk. Oferty pod „5444”. — Dziennik Bałtycki. 13320

POKÓJ przy rodzinie w Gdyni wynajmę dwóm kawalerom. — Oferty: Dziennik Bałtycki pod „5445”. 13321

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie szpitala rehab. na nazwisko Bastian Wacław. — Żukowo, pow. Kartuski. 13289

5KRAJONOWO legitymację partyjną, służbową i związkową Włodkowskiej Haliny 13309

Ceny maksymalne

artykułów pierwszej potrzeby obowiązujące od dnia 1 grudnia 1948 r. na terenie miast Gdańska, Gdyni, Sopotu i Żuławki oraz powiatów wejherowskiego i chełmińskiego			
Komisja Cennikowa przy Województwie w Gdańsku zatwierdziła następujące ceny hurtowe i detaliczne na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby			
Mąka żytnia 97 proc.	31.—	36.—	
Mąka żytnia 82 proc.	34.50	40.—	
Mąka żytnia 65 proc.	41.50	48.—	
Mąka pszenna 97 proc.	47.—	55.—	
Mąka pszenna 73 proc.	58.—	67.—	
Mąka pszenna 67 proc.	61.—	71.—	
Mąka pszenna 50 proc.	64.—	75.—	
Mąka pszenna 45 proc.	68.—	80.—	
Mąka pszenna 40 proc.	71.—	83.—	
Mąka pszenna 35 proc.	74.—	86.—	
Mąka pszenna 30 proc.	77.—	89.—	
Mąka pszenna 25 proc.	80.—	92.—	
Mąka pszenna 20 proc.	83.—	95.—	
Mąka pszenna 15 proc.	86.—	98.—	
Mąka pszenna 10 proc.	89.—	101.—	
Mąka pszenna 5 proc.	92.—	104.—	
Mąka pszenna 0 proc.	95.—	107.—	
Mąka pszenna -5 proc.	98.—	110.—	
Mąka pszenna -10 proc.	101.—	113.—	
Mąka pszenna -15 proc.	104.—	116.—	
Mąka pszenna -20 proc.	107.—	119.—	
Mąka pszenna -25 proc.	110.—	122.—	
Mąka pszenna -30 proc.	113.—	125.—	
Mąka pszenna -35 proc.	116.—	128.—	
Mąka pszenna -40 proc.	119.—	131.—	
Mąka pszenna -45 proc.	122.—	134.—	
Mąka pszenna -50 proc.	125.—	137.—	
Mąka pszenna -55 proc.	128.—	140.—	
Mąka pszenna -60 proc.	131.—	143.—	
Mąka pszenna -65 proc.	134.—	146.—	
Mąka pszenna -70 proc.	137.—	149.—	
Mąka pszenna -75 proc.	140.—	152.—	
Mąka pszenna -80 proc.	143.—	155.—	
Mąka pszenna -85 proc.	146.—	158.—	
Mąka pszenna -90 proc.	149.—	161.—	
Mąka pszenna -95 proc.	152.—	164.—	
Mąka pszenna -100 proc.	155.—	167.—	
Mąka pszenna -105 proc.	158.—	170.—	
Mąka pszenna -110 proc.	161.—	173.—	
Mąka pszenna -115 proc.	164.—	176.—	
Mąka pszenna -120 proc.	167.—	179.—	
Mąka pszenna -125 proc.	170.—	182.—	
Mąka pszenna -130 proc.	173.—	185.—	
Mąka pszenna -135 proc.	176.—	188.—	
Mąka pszenna -140 proc.	179.—	191.—	
Mąka pszenna -145 proc.	182.—	194.—	
Mąka pszenna -150 proc.	185.—	197.—	
Mąka pszenna -155 proc.	188.—	200.—	
Mąka pszenna -160 proc.	191.—	203.—	
Mąka pszenna -165 proc.	194.—	206.—	
Mąka pszenna -170 proc.	197.—	209.—	
Mąka pszenna -175 proc.	200.—	212.—	
Mąka pszenna -180 proc.	203.—	215.—	
Mąka pszenna -185 proc.	206.—	218.—	
Mąka pszenna -190 proc.	209.—	221.—	
Mąka pszenna -195 proc.	212.—	224.—	
Mąka pszenna -200 proc.	215.—	227.—	
Mąka pszenna -205 proc.	218.—	230.—	
Mąka pszenna -210 proc.	221.—	233.—	
Mąka pszenna -215 proc.	224.—	236.—	
Mąka pszenna -220 proc.	227.—	239.—	
Mąka pszenna -225 proc.	230.—	242.—	
Mąka pszenna -230 proc.	233.—	245.—	
Mąka pszenna -235 proc.	236.—	248.—	
Mąka pszenna -240 proc.	239.—	251.—	
Mąka pszenna -245 proc.	242.—	254.—	
Mąka pszenna -250 proc.	245.—	257.—	
Mąka pszenna -255 proc.	248.—	260.—	
Mąka pszenna -260 proc.	251.—	263.—	
Mąka pszenna -265 proc.	254.—	266.—	
Mąka pszenna -270 proc.	257.—	269.—	
Mąka pszenna -275 proc.	260.—	272.—	
Mąka pszenna -280 proc.	263.—	275.—	
Mąka pszenna -285 proc.	266.—	278.—	
Mąka pszenna -290 proc.	269.—	281.—	
Mąka pszenna -295 proc.	272.—	284.—	
Mąka pszenna -300 proc.	275.—	287.—	
Mąka pszenna -305 proc.	278.—	290.—	
Mąka pszenna -310 proc.	281.—	293.—	
Mąka pszenna -315 proc.	284.—	296.—	
Mąka pszenna -320 proc.	287.—	299.—	
Mąka pszenna -325 proc.	290.—	302.—	
Mąka pszenna -330 proc.	293.—	305.—	
Mąka pszenna -335 proc.	296.—	308.—	
Mąka pszenna -340 proc.	299.—	311.—	
Mąka pszenna -345 proc.	302.—	314.—	
Mąka pszenna -350 proc.	305.—	317.—	
Mąka pszenna -355 proc.	308.—	320.—	
Mąka pszenna -360 proc.	311.—	323.—	
Mąka pszenna -365 proc.	314.—	326.—	
Mąka pszenna -370 proc.	317.—	329.—	
Mąka pszenna -375 proc.	320.—	332.—	
Mąka pszenna -380 proc.	323.—	335.—	
Mąka pszenna -385 proc.	326.—	338.—	
Mąka pszenna -390 proc.	329.—	341.—	
Mąka pszenna -395 proc.	332.—	344.—	
Mąka pszenna -400 proc.	335.—	347.—	
Mąka pszenna -405 proc.	338.—	350.—	
Mąka pszenna -410 proc.	341.—	353.—	
Mąka pszenna -415 proc.	344.—	356.—	
Mąka pszenna -420 proc.	347.—	359.—	
Mąka pszenna -425 proc.	350.—	362.—	
Mąka pszenna -430 proc.	353.—	365.—	
Mąka pszenna -435 proc.	356.—	368.—	
Mąka pszenna -440 proc.	359.—	371.—	
Mąka pszenna -445 proc.	362.—	374.—	
Mąka pszenna -450 proc.	365.—	377.—	
Mąka pszenna -455 proc.	368.—	380.—	
Mąka pszenna -460 proc.	371.—	383.—	
Mąka pszenna -465 proc.	374.—	386.—	
Mąka pszenna -470 proc.	377.—	389.—	
Mąka pszenna -475 proc.	380.—	392.—	
Mąka pszenna -480 proc.	383.—	395.—	
Mąka pszenna -485 proc.	386.—	398.—	
Mąka pszenna -490 proc.	389.—	401.—	
Mąka pszenna -495 proc.	392.—	404.—	
Mąka pszenna -500 proc.	395.—	407.—	
Mąka pszenna -505 proc.	398.—	410.—	
Mąka pszenna -510 proc.	401.—	413.—	
Mąka pszenna -515 proc.	404.—	416.—	
Mąka pszenna -520 proc.	407.—	419.—	
Mąka pszenna -525 proc.	410.—	422.—	
Mąka pszenna -530 proc.	413.—	425.—	
Mąka pszenna -535 proc.	416.—	428.—	
Mąka pszenna -540 proc.	419.—	431.—	
Mąka pszenna -545 proc.	422.—	434.—	
Mąka pszenna -550 proc.	425.—	437.—	
Mąka pszenna -555 proc.	428.—	440.—	
Mąka pszenna -560 proc.	431.—	443.—	
Mąka pszenna -565 proc.	434.—	446.—	
Mąka pszenna -570 proc.	437.—	449.—	
Mąka pszenna -575 proc.	440.—	452.—	
Mąka pszenna -580 proc.	443.—	455.—	
Mąka pszenna -585 proc.	446.—	458.—	
Mąka pszenna -590 proc.	449.—	461.—	
Mąka pszenna -595 proc.	452.—	464.—	
Mąka pszenna -600 proc.	455.—	467.—	
Mąka pszenna -605 proc.	458.—	470.—	
Mąka pszenna -610 proc.	461.—	473.—	
Mąka pszenna -615 proc.	464.—	476.—	
Mąka pszenna -620 proc.	467.—	479.—	
Mąka pszenna -625 proc.	470.—	482.—	
Mąka pszenna -630 proc.	473.—	485.—	
Mąka pszenna -635 proc.	476.—	488.—	
Mąka pszenna -640 proc.	479.—	491.—	
Mąka pszenna -645 proc.	482.—	494.—	
Mąka pszenna -650 proc.	485.—	497.—	
Mąka pszenna -655 proc.	488.—	500.—	
Mąka pszenna -660 proc.	491.—	503.—	
Mąka pszenna -665 proc.	494.—	506.—	
Mąka pszenna -670 proc.	497.—	509.—	
Mąka pszenna -675 proc.	500.—	512.—	
Mąka pszenna -680 proc.	503.—	515.—	
Mąka pszenna -685 proc.	506.—	518.—	
Mąka pszenna -690 proc.	509.—	521.—	
Mąka pszenna -695 proc.	512.—	524.—	
Mąka pszenna -700 proc.	515.—	527.—	
Mąka pszenna -705 proc.	518.—	530.—	
Mąka pszenna -710 proc.	521.—	533.—	
Mąka pszenna -715 proc.	524.—	536.—	
Mąka pszenna -720 proc.	527.—	539.—	
Mąka pszenna -725 proc.	530.—	542.—	
Mąka pszenna -730 proc.	533.—	545.—	
Mąka pszenna -735 proc.	536.—	548.—	
Mąka pszenna -740 proc.	539.—	551.—	
Mąka pszenna -745 proc.	542.—	554.—	
Mąka pszenna -750 proc.	545.—	557.—	
Mąka pszenna -755 proc.	548.—	560.—	
Mąka pszenna -760 proc.	551.—	563.—	
Mąka pszenna -765 proc.	554.—	566.—	
Mąka			

Smiało - i szczerze

Pływająca kamienica

Dom przy ul. Przebendowskich 15 w Orłowie znany jest czytelnikom „Dziennika Bałtyckiego” jeszcze z tego br. jako „pływająca kamienica”. W wyniku interwencji szeregu komisji, Zarządu Miejskiego i MO lokatorzy zalanych suterenu wyprowadzili się i powiekę ezyli grono ubiegających się o przydział mieszkań. Miarodajne czynniki Zarządu Miejskiego zapewniły pozostałym lokatorom, że dom (pozbawiony centralnego ogrzewania, piwnic i bieżącej wody) zostanie w najbliższym czasie doprowadzony do normalnego stanu i lokatorzy będą mogli powrócić.

Mija jednak blisko rok i dom wyremontowany nie został. W obliczu zbliżającej się zimy stojmy znów wobec perspektywy popękanych rur i braku wody bieżącej. W pokojach, posiadających centralne ogrzewanie, musimy stawiać piece i wybijać w oszklonych już oknach otwory dla zainstalowania prymitywnego komina.

Zwracamy się więc do właściwych czynników z pytaniem, czy nie ma na to rady, aby nam i naszym dzieciom zapewnić w trzy lata po wojnie znośne warunki mieszkaniowe? Czekamy z niecierpliwością na odpowiedź.

Lokatorzy domu Przebendowskich 15.

Dom zapomniany będzie wyremontowany

Odnosząc artykuł „Dom zapomniany”, jaki ukazał się w „Dzienniku Bałtyckim” z dnia 29. 10. br., Zarząd Miejski w Gdańsku wyjaśnia, że dom przy ul. Mirawa 7 - 9 w Oliwie jest objęty programem remontów z kredytów Rady Państwa.

Zlecenie na wykonanie remontu otrzymała Spółdzielnia Inżynierów - Budowlana we Wrzeszczu przy ul. Lendzio na Nr 5 z terminem wykonania do dnia 30. 11. 1948 r.

Zarząd Miejski w Gdańsku.

Kto ma pokój dla studenta?

„Tydzień studenta” zbiegł się w moim życiu z poszukiwaniem pokoju. O ile „Tydzień” się skończył, o tyle poszukiwania według wszelkich horoskopów skończyły się zapewne dopiero z chwilą mojego psychicznego i fizycznego załamania. Bo w okresie haseł niesienia jak najbardziej skutecznej pomocy studentom, moi niedoświadczeni „mieszkaniodawcy” żądają za skromny umeblowany pokój 3.000 zł, a w najlepszym razie 2.000! Z czego mam zapłacić tak astronomiczną sumę?

Zwracam się więc z apelem do mieszkańców Gdańska i Sopotu o wynajęcie mi skromnego pokoju na warunkach, dostępnych dla studenta. Apel ten jest moją ostatnią deską ratunku. J. K. Znając ofiarności mieszkańców Wybrzeża, nie wątpimy, że apel ten znajdzie pożądaną oddźwięk. (Red.)

PKP odpowiada na SOS

W związku z notatką zamieszczoną w „Dzienniku Bałtyckim” z dn. 22. 10. br. pt. „S. O. S. do P. K. P.”, referat prasowy Ministerstwa Komunikacji wyjaśnia, że pocąg relacji Łębork - Gdańsk z odjazdem z Wejherowa o godz. 7.05 wobec dużej frekwencji podróżnych został już odpowiednio wzmocniony.

Ze względu na znaczne zmiany w ruchu poc. pasażerskich na odcinku Gdynia - Łębork - Reda - Puck, uruchomienie jeszcze jednego poc. pasażerskiego z Wejherowa do Gdyni może być wzięte pod uwagę dopiero przy układaniu nowego letniego rozkładu jazdy.

Sprawa powrotnego pociągu z Gdyni do Wejherowa została załatwiona przez uruchomienie dodatkowej pary poc. pasażerskich Nr. 45 i 46 z dn. 16 listopada br.

Referat Prasowy Min. Komun.

Nowe uprawnienia straży pożarnej

Przejeżdżając pociągiem z Gdyni do Kartuz, wszedłem z walizką do poczekalni

ni dworcowej w Kartuzach. Około godz. 22 weszli do poczekalni strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej i zażądali ode mnie otwarcia walizki celem przeprowadzenia kontroli.

Proszę o wyjaśnienie, od kiedy Ochotnicza Straż Pożarna ma prawo kontrolować walizki na dworcach PKP?

Jan Domaszek, Gdynia.

O ile nam wiadomo, Ochotnicza Straż Pożarna uprawnia takich nie ma. Chyba, że walizka Pana wyglądała, jak gdyby zawierała sikawkę... (Red.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

J. W., Orłowo. Pańskie zestawienie spóźnionych pociągów spóźniło się: dział spóźnień został już zamknięty.

L. Witkowski, Oliwa. Nie należy zbyt rygorystycznie traktować niepunktualności lekarzy, gdyż często spóźniają się oni z rozpoczęciem godzin przyjęć dlatego tylko, że mają wizyty na mieście lub w szpitalu i nie dysponują swoim czasem.

W. Przedpełski, Elbląg. Według nowej pisowni należy pisać „z powodu”. St. Okoński, Gdynia. Pański projekt wydaje nam się zbyt daleko posunięty. Lekarstwa kupuje się na ogół w dzień, po zapisaniu ich przez lekarza. Jeżeli w nocy zdarzy się jakieś zaszalenie, wymagające specjalnych zabiegów czy lekarstw, należy wezwać pogotowie. Trzymanie więc w szachu przez całą noc właścicieli wszystkich aptek jest raczej zbędne.

B. M., 500. Listów anonimowych nie uwzględniamy.

Wesołą piosenkę p.t.

„KOMAR I MUCHA”

znajdą dzieci

w „ŚWIERSZCZYKU” Nr. 48

który ukazał się 28 listopada br.

Z notatnika fotoreportera

Lotna Brygada SP w Gdyni

Przed kilku tygodniami przybyła do Gdyni 24 Brygada Ochotniczej Straży Pożarnej im. Wincentego Pszowskiego. Zastąpiła się ona dzielnie, pracując poprzednio przy odbu-



dowę buty miedzi „Widzów” koło Bolesławic i budowie nasypu pod tor kolejowy. Zdołała w III turnusie sztandar przechodzić „SP”.



Do Gdyni została skierowana do prac przeładunkowych i załadunkowych w porcie. Junacy przybyli pociągiem, składającym się z 21 wagonów, przystosowanych do warunków mieszkalnych.

Na wspólnym zebraniu w dniu 23

listopada junacy 24 Brygady postanowili uczcić połączenie partii robotniczych przez zwiększenie wydajności prac załadunkowych i wyładunkowych. Zamiast dotychczas 706 kg. przypadających w 1 godz. na 1 junaka postanowiono podwyższyć tę normę do 1000 kg. Jednocześnie u-



chwalono pracować 6 godzin dziennie zamiast dotychczasowych 5, co da 1.200 ton przeładunkowych towarów dziennie przez całą Brygadę.

Junacy opuszczają Gdynię w dniu 6 grudnia, po czym zostaną skierowani do szkół zawodowych oraz szkół oficerskich. (ZETKA).

»Oglądamy radar na politechnice warszawskiej«

Bogato zilustrowany artykuł Dr inż. Ryżko zaznajamia nas z tym, jak cudownym narzędziem wiedzy jest radar. Artykuł ten znajdziemy

w Nr 11

»PROBLEMÓW«

Już ukazał się w sprzedaży w kioskach „Czytelnika” 22 numer biuletynu informacyjnego Partii komunistycznych i robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową”. Zawiera on ciekawe i aktualne artykuły polityczne m. innymi „Fakty o zdradzieckiej polityce zmarshallizowanych socjalistów austriackich”, „51 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej”, „Związek Radziecki ostoja pokoju i niepodległości narodów”.

157-B

LISTY DO DZIAŁU „SMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, MŚCIWOJA 9

SPORT

Jak to było w Toruniu Ładna postawa naszych juniorów

W celu poinformowania naszych Czytelników o przebiegu meczu reprezentacji juniorów Wybrzeża i Pomorza w Toruniu - zwróciliśmy się do wiceprezesa COZB Federacji, będącego kierownikiem ekspedycji, bokserów Gdańska, o bliższe dane z tego spotkania.

„Nasi chłopcy — rozpoczynają nasz informator — bili się bardzo dzielnie i zasłużyli na pochwałę. W ringu wygraliśmy 11:5, ale na skutek małej nadwagi Lebedzińskiego, oddaliśmy punkty walkowerem. „Najlepiej” nasz reprezentant w towarzyskim spotkaniu pokonał „bez bólu” w III r. przez techniczne k. o. Winińskiego. W muszej Samulewicz parł ambitnie do przodu, ale brak mu kondycji i zdecydowanie uległ P. wonskiemu.

Najciekawsza walka dnia odbyła się w wadze koguciej, w której Gignat w ładnym stylu wypunktował najlepszego „koguta” Pomorza — Kowalewskiego. Szczególnie ostatnia runda należała do młodego reprezentanta Wybrzeża. W piórkowej Stefanik walczył agresywniej, niż zwykle i w spot-

kaniu z Trawińskim zdobył dalsze punkty. Zalka w lekkiej zaprezentował się jako doskonały zawodnik o dobrym polystansie i dużej żywiołowości. Pokonał on w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Ratajczaka. W półśredniej Kuźmiński doskonale rozwiązał walkę taktycznie, punktując z dystansu i nie dopuszczając agresywnego przeciwnika do siebie. Zwycięstwo głośnościna wysokie i bezsporne. W tej samej kategorii nasz rezerwowi Sokółowski rozegrał epunktowane spotkanie z Szulcem, ulegając zdecydowanie na punkty. W średniej Skoruna zremisował z Drezewiczem. W ciężkiej Kryszewski wykazuje wyraźny spadek formy, uległ w II r. przez techniczne k. o. Niewczasowi.

Ogólnie — konkluduje p. Feder — z postawy naszej ósemki, jestem bardzo zadowolony. Na szkieletie reprezentacji, która walczyła w Toruniu, oparty będzie prawdopodobnie skład na międzyokresowe spotkanie juniorów Szczecin — Gdańsk, które odbędzie się w dniu 12 grudnia br. w Szczecinie.

YMCA Gdańsk — ZKS Płomień N. Port w ping-pongu

Pierwsze spotkanie w tym sezonie, które odbyło się w niedzielę 28. 11. w lokalu Pol. YMCA we Wrzeszczu, przyniosło zwycięstwo lepiej przygotowanej drużynie gospodarzy.

W grach pojedynczych górowali gospodarze, wygrywając 4:1, natomiast gry podwójne rozstrzygnęli goście na swoją korzyść 2:0.

Wyniki techniczne:

W grach pojed. goście na pierwszym

Union przegrywa do Brdy

Na boisku „Gromu” w Gdyni rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną bydgoską „Brdą” a „Unionem” (Gdynia). Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 2:0 (1:0). Zespół bydgoski przewyższał gospodarzy pod każdym względem technicznie i zgraniem. „Union” braki te nadrobił konczyąc i, co trzeba napietnować, zbyt ostrą grą.

Poza tym należało by przypomnieć „UNIONOWI” że przykro wrazenie na publiczności i gościach czynią kłótnie w czasie meczu pomiędzy zawodnikami.

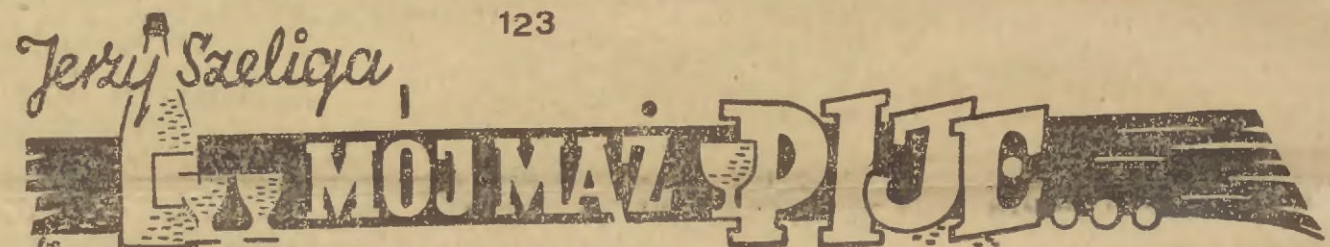
W „Brdzie” najlepiej wypadli — le-

wy łącznik i lewy pomocnik. W „Unionie” wyróżnił się Morawiec. Niezłe też grała pomoc. Sędziował p. Płoszczak — (Gdańsk). Widzów 1.500.

Zwycięstwo siatkarzy Gromu

Siatkarze „Gromu” (Gdynia) rozegrali w konkurencji mieskiej spotkanie towarzyskie z drużyną AZS (Gdańsk). Zwyciężył zespół „Gromu” w stosunku 2:1 (8:15, 15:10, 15:8).

W konkurencji par rezerwowych Grom pokonał również w stosunku 2:1 — (10:15, 15:0, 15:13) siatkarzy AZS.



— Nie wiem — wyznał szczerze — nie jestem w stanie tego sprawdzić. Ale — zrobił pauzę — moim zdaniem, mają!

Nauczyła się już zachowywać spokój. Nawet nie drgnęła. Zmieniła temat i rozmawiała z Romanowskim jeszcze przez kilka minut. Już przy pożegnaniu przypominał o Wnuczku.

— A ten kelner — oznajmił — to, zgodnie z moimi przewidywaniami, będzie podpora oskarżenia. Czy przypadek pani, nie rozmawiała z nim?

— Nie, panie mienasie. Nie było okazji.

— To szkoda... — szepnął. I zmieniając temat, dorzucił:

— Głowa do góry, pani Joanno! Będziemy walczyli do ostatniego naboju! I nie wykluczone, że zwyciężymy, a nasze wszystkie pesymistyczne prorocтва bardzo zwyczajnie dostaną w łeb!

Wysłała bardziej jeszcze apatyczna i zrezygnowana. Najwięcej dokuczała jej własna bezradność. Nic im nie mogła pomóc. Ani Romanowskiemu, ani mężowi. Mogła tylko wrócić do mieszkania, zamknąć się w swym pokoju, czekać. Mogła jeszcze płakać. Ale czy łązy są w stanie coś zmienić? Czy mogą komuś pomóc?

Idąc w stronę przystanku autobusowego, przystanęła przed „Colombiną”. Sama nie wiedziała po co. Spoglądała przez chwilę w szyby, myśląc, że właśnie tutaj narodziła się sprawa, która już wkrótce wejdzie na wokandy sądu... Dochodziła dopiero godzina czwarta, więc w „Colombinie” drzemala nuda. Sezon dobiegał końca, obiadów wydawano coraz mniej. Joanna przeszła na drugą stronę ulicy. Jakoś nie miała ochoty wracać do Gdyni. Powoli ruszała wzdłuż chodnika. Przystanęła. Z „Colombiny” wyszedł niski, silnie zbudowany kelner. Był w białym, z daleka widocznym kitlu. Podszedł do inwalidy, sprzedającego papierosy, zaczął z nim rozmawiać.

Nie spuszczałaj go z oczu, przeszła przez jezdnię. Swobodnym, obojętnym na pozór krokiem, minęła lokal. Gdy przechodziła obok wejścia, spojrzała kelnerowi w twarz. Miał tuste, nalane policzki, małe oczka. Wyglądał niesympatycznie. Tknięta jakimś przeczuciem, podeszła do stojącej obok kobiety.

— Pani pozwoli „Przekroję” — powiedziała, chociaż tygodnik wcale nie był jej potrzebny. Zapłaciła pięćsetkę. Chciała zyskać na czasie. Czekając na resztę, obserwowała kelnera. Widziała go wyraźnie.

Był tegi, masywny, miał już pewnie około czterdziestu lat. Opowiadał coś inwalidzie. Potem wziął papierosy i wolnym krokiem wrócił do „Colombiny”.

Dopiero teraz, gdy z tyłu zobaczyła jego sylwetkę, solidnie zbudowaną, jakby wyciosaną z kamienia — przypomniała sobie dzień, w którym go widziała...

Wzięła pieniądze, szybko poszła w dół ulicy. To był Wnuczek. „Filar oskarżenia” — jak mówił Romanowski. Wtedy, w komisariacie MO, bezpośrednio po tej rzekomej kradzieży, gdy wezwał ją do siebie kierownik Wydziału Śledczego — ten kelner wyglądał inaczej. Był przynębiony, bierny. Robił wra-

żenie automatu. Pamięta, że w parę sekund po jej wejściu, wyprowadzili go z gabinetu. Prawdopodobnie do aresztu...

Przypomniała sobie, że Zaremba obiecał umożliwić jej rozmowę z tym Wnuczkem. Teraz zauważyła, że jest to jednak bezełowe. Kelner nie wyglądał na człowieka skłonnego do ustępstw...

Nie wiedząc, co ma z sobą zrobić, wstąpiła do „Indii” na kawę. Też było luźno. Usiadła przy oknie. Uspokajała się powoli.

Przez głowę szły sprzeczne myśli. Za wszelką cenę chciała przełamać swą dotychczasową bierność. Świadomość, że zaraz wróci do domu, spędziła w nim ciężką, bezsenność, a potem znów będzie czekała na dzień, w którym obiecała złożyć wizytę Romanowskiemu — sprawiała jej ogromną przykrość. Znowu pomyślała o Wnuczku. Przypomniała sobie wszystko, co mówili o nim Romanowski i Zaremba. Gdyby tak mogła się dowiedzieć, co on właściwie wie o Ryszardzie... W jakim stopniu może mu zaszkodzić...

I gdyby mogła go cofnąć z drogi, którą idzie obecnie...

Ale jak? Perswazja? Prośba?

Uśmiechnęła się kwaśno. Twarz miała zawziętą, nisko skłonięte czoło. Znała takich ludzi. Uparci i mściwi.

— A może — pomyślała nagle — pieniędzmi...

Wstała, zapłaciła za kawę.

Przed „Colombiną” kręciła się długo, nie mając odwagi wejść do środka. Załowała, że wtedy do niego nie podeszła. Wchodzić do lokalu, narażać się na nieprzyjemną rozmowę...

Nie miała na to ochoty.

W chwili, gdy postanowiła już zrezygnować ze swego zamiaru, który znowu wydał jej się daremny niecelowy, zauważyła Zarembę.

Szedł od strony Placu Wolności. Rozmawiał z jakąś młodą, zgrabną dziewczyną. Umyslnie nie zeszła mu z drogi. Zauważył ją od razu. Przyspieszył kroku, powiedział coś pod adresem swej towarzyszk.

— Dzień dobry pani! — uklonił się.

Podala mu rękę, zadowolona z tej niespodziewanej odsieczy.

— Już pan idzie do pracy? — spytała.

Zaprzączył ruchem głowy.

— O nie! Wyszedłem na spacer. Z moją córką... — dodał żartobliwie. — Pani pozwoli, że przedstawię..

Z odcieniem zdziwienia spojrzała na Iwonkę. Wydało jej się, że kelner żartuje.

— To pana córka?

Roześmiał się głośno.

— Prawie...

Iwonka ukradkiem spoglądała na Czerwińską. Dużo już o niej słyszała, lecz wyobrażała ją sobie inaczej. Nie przypuszczała, że jest jeszcze taka młoda.

Podaly sobie ręce. Joanna dłużej wytrzymała uścisk...

(Ciąg dalszy jutro)